

Z udziałem gospodarzy województwa wmurowano pierwszy akt erekcyjny w Świdniku

## 1400 rodzin zamieszka w osiedlu im. T. Kościuszki

W dniu 28 maja na terenie przyszłego spółdzielczego osiedla mieszkaniowego (za szkołą przy ul. Projektowanej) odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego. Poza licznie zgromadzonym społeczeństwem Świdnika, które przybyło tu mimo złej pogody, w uroczystości udział wzięli: I sekretarz KW PZPR — Władysław Kozdra, przewodniczący PWRN — Paweł Dąbek, sekretarz KW PZPR — Piotr Karpiuk, I sekretarz KP PZPR — Stanisław Kaper, przewodniczący PPWRN — Bohdan Golan, I sekretarz KZ PZPR — Tadeusz Mizera, naczelny dyrektor WSK — Aleksander Smolarkiewicz, I sekretarz KM PZPR w Świdniku — Wiktor Mierzicki, prze-

wodniczący PMRN — Jan Trajko, przedstawiciele kierownictwa polityczno-administracyjnego WSK i Świdnika, przedstawiciele spółdzielczości mieszkaniowej, projektanci i budowlani.

Akt erekcyjny, po odczytaniu przez kierownika grupy robót budowlanych w Świdniku Sta-

CIĄG DAJSZY NA STRONIE 2



Akcja „Głosu Świdnika”

i ZDK zbliża się do końca

## Czy jesteś rówieśnikiem WSK?

Jeszcze tylko do 1 lipca br. przyjmujemy zgłoszenia dzieci, które urodziły się w 1951 r., w roku powstania WSK. Akcja, którą rozpoczęliśmy w maju pod nazwą „Szukamy rówieśników WSK” ma na celu zorganizowanie spotkania z dziećmi w klubie „Ikar”, przeprowadzenie z nimi rozmów o zakładzie i mieście oraz zorganizowanie klubu świdnickich piętnastolatków. Spotkanie takie odbędzie się w pierwszych dniach września.

## Prezydium ZZ ZMS

Nad rozbudową organizacji ZMS obradowało w dniu 27 maja br. Prezydium Zarządu Zakładowego ZMS. Potrzeba poświęcenia oddzielnego Prezydium temu problemowi wynikała stąd, że w ostatnim okresie, w związku z odejściem dużej ilości ZMS-owców do wojska, a także rezygnacji z członkostwa innych młodzieżowców, stan organizacji poważnie zmalał.

Analizując tę sytuację Prezydium stwierdziło, że rozbudowa organizacji ZMS-owskiej dokonuje się zbyt wolno, co jeśli wziąć pod uwagę wyjątkowo młodą załogę WSK jest zjawiskiem niepokojącym, świadczącym o słabej pracy poszczególnych kół wydziałowych.

Sa np. takie wydziały jak 23, 26, 11-12, 21, BA, gdzie procent uzwiązkowienia w stosunku do ilości młodzieżowej załogi jest bardzo mały.

Aby poprawić sytuację na odcinku rozbudowy szeregow ZMS Prezydium ZZ podjęło szereg wniosków i zaleceń dla aktywów młodzieżowych kół wydziałowych.

S.

Odczytania aktu erekcyjnego dokonał kierownik grupy robót budowlanych w Świdniku S. Waleczak

Foto: Z. Piasecki

## Pochód młodości zakończył Dni Oświaty, Książki i Prasy

Dni Oświaty, Książki i Prasy w naszym mieście zakończone. Jeśli sięgnęliśmy pamięcią wstecz

przypomnimy sobie, że rozpoczęły się one uroczystości.

Również podczas ich trwania różnorodność i wielorakość imprez artystycznych i oświatowych pozwalała ocenić przygotowanie i zaangażowanie organizatorów i społeczeństwa jako bardzo dobre.

W dniu 5 czerwca wypadło zakończyć Dni Oświaty i podsumować okres dla jednych pełen pracy, dla drugich atrakcji, zabaw i zdobywania nowych o Polsce wiadomości.

CIĄG DAJSZY NA STR. 4-5

## Obrady sesji MRN

W dniu 27 maja br. obradowała w Świdniku VIII sesja MRN. Przedmiotem obrad były sprawy porządku i bezpieczeństwa publicznego jak również ochrona p-oż. w mieście i we wsiach przyległych do Świdnika. Ponadto radni przedyskutowali i zatwierdzili projekt nazwy nowego osiedla spółdzielni mieszkaniowej w Świdniku oraz wysłuchali sprawozdania ze sposobu załatwiania skarg i zażaleń przez Prezydium MRN w Świdniku.

CIĄG DAJSZY NA STRONIE 6



Odnaczony Złotą Jubileuszową Oznaką ZZMei.

Nr 8 (177)

15 czerwca 1966 r.

Cena 50 gr

## Praca instancji i organizacji partyjnych

W numerze 8 z dnia 10 maja br. omówiliśmy część referatu sprawozdawczo-wyborczego wygłoszonego na ostatniej konferencji POP, dotyczącej kilku dziedzin działalności partyjnej. Dziś przedstawiamy omówienie kolejnej części tego referatu, dotyczącej pracy KZ PZPR i oddziałowych organizacji partyjnych. Ten problem jest ujęty w referacie bardzo szeroko. Reakcja z uwagi na aktualność innych problemów nie może w podobnej objętości omówić to zagadnienie. Nie mniej jednak postaramy się pokazać te najistotniejsze problemy pracy partyjnej, tak aby czytelnik miał jej pełny obraz.

A przestrzeni dwóch ostatnich lat nasza Podstawowa Organizacja Partyjna poważnie okrzepła, wzmocniła swój autorytet dzięki doskonale-

między ludźmi, wytworzącą właściwą atmosferę pracy.

DOTARCIE organizacji partyjnej do wydziałów mniejszych komórek administracyjnych oraz bezpośrednio do stanowisk pracy jest wynikiem pracy oddziałowych organizacji partyjnych, których działalność ulega pewnemu przewartościowaniu. Wiele OOP wyzwoiliło się z wąskiego kregu

CIĄG DAJSZY NA STRONIE 2

Sprawdźniem prężności naszej POP i jej wpływu na załogę były, obok wykonania zadań produkcyjnych, także kampanie ogólnospołeczne, jak dyskusja przed IV Zjazdem PZPR, wielka kampania wyborcza do Sejmu PRL i rad narodowych, szerokie podjęcie problematyki V Plenum KC PZPR, wreszcie szereg akcji lokalnych, jak rozwinięcie szerokiej akcji czynów społecznych, dyskusji gospodarczych itp. Jednocześnie korzystny wpływ partii na całą załogę uwiłdocił się w wydziałach produkcyjnych, gdzie rozwiązywano wiele trudności organizacyjnych, zlikwidowano sporo konfliktów.

## Jedna z dwóch w całym kraju

W Zakładach Urządzeń Technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach k. Katowic odbyła się w maju br. krajowa narada socjalistycznego współzawodnictwa pracy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców. Na naradzie pięć Brygad Pracy Socjalistycznej odznaczono srebrnymi odznakami ZZMei. Wśród nich znalazły się dwie brygady: kobiece: jedna gospodarzy, druga zaś, kobieca brygada im. Ró-

ży Luksemburg z wydz. ostrzał-ni naszej WSK, której brygadzi-zi jest Bolesława Darda. Odnaki wręczał przewodniczący ZG ZZMei. Janusz Kaspro-wicz. Dalej brygadzie: Bolesławie Dardzie, Zofii Michalek, Leoka-dii Szabat, Irenie Gency, Jadwi-dze Mazurek i Stanisławie Kirch-ner serdecznie gratulujemy.

(ac)

**Dziś w numerze:** ● Konferencja nauczycieli zawodu obróbki mechanicznej ● Zmiana w regulaminie PKZP ● Wczasy i kolonie nad J. Białym ● Festiwal kulturalny ZZ ● Kłopoty z twórczą atmosferą ● Ludzie dobrej roboty ● ZDK zaprasza na ciekawe imprezy ● Grzeszność i czystość ceną uśmiechu ● Surowo ukarać winnych ● Dlaczego bez zabezpieczenia? ● Kto ponosi winę za ciemności w Świdniku ● Kolumna sportowa.



I sekr. KW PZPR tow. Władysław Kozdra w momencie wmurowywania aktu erekcyjnego

Foto: Z. Piasecki

## Nowy Zarząd SAIW

Przed dwoma tygodniami w sali posiedzeń MRN odbyło się zebranie świdnickiego koła SAIW, liczącego 160 członków. Na zebraniu dokonano oceny dotychczasowej pracy koła. Dużo uwagi poświęcono omówieniu dalszej działalności SAIW oraz opieki nad kołem ze strony KM PZPR i instytucji miejskich.

W skład nowego zarządu, który wybrano na zebraniu weszli: Z. MISIEWICZ — przew., A. RUBAJ i W. MIERZICKI — z-cy przew., M. KOS — sekr., S. GAJEWSKI — skarbnik oraz R. ZAKRZEWSKI, A. BURY, W. JAWORSKA, B. GRABOWSKI — członkowie.

S.



Pikarze KP Avii zdobyli tytuł mistrza okręgu, a tym samym prawo do walki o wejście do II ligi. Wydarzenie spowodowało radość nie do opisania w świdnickim świecie sportowym. Na zdjęciu drużyna piłkarzy w towarzystwie kier. sekcji A. Ratajczaka, sekr. KP Avii R. Józwińskiego i trenera H. Skoila — pozuje do pamiątkowego zdjęcia.

Foto: Z. Piasecki



# Praca instancji i organizacji partyjnych



Tow. W. Kozdra przekazuje  
kierownikowi PWRN tow.  
P. Dąbkowi

Foto: Z. Piasecki

## 1400 rodzin zamieszka w osiedlu im. T. Kościuszki

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1  
Władysław Walczaka, wmurowany  
został w metalowej puszce w  
fundament pierwszego budynku



przez gospodarzy województwa: Władysława Kozdrę i Pawła Dąbkę. I sekretarz KW PZPR zabierając głos złożył budowlanym życzenia pomyślnej realizacji planów, a członkom spółdzielni mieszkaniowej szybkiego zamieszkania w nowych, pięknych i słonecznych mieszkaniach.

W chwilę potem pierwszy w historii Świdnika akt erekcyjny przykryty został przy pomocy budowlanego dźwigu betonową prefabrykowaną płytą, stanowiącą pierwszą ścianę budynku.

Spółdzielcze osiedle mieszkaniowe, które nazwane zostało imieniem Tadeusza Kościuszki zajmie powierzchnię dwunastu hektarów. Zamieszka w nim 1400 rodzin (5 tys. mieszkańców). Poza 20 blokami mieszkalnymi projektant — warszawski „Inwestprojekt” przewidział wzniesienie szkoły, przedszkola, żłobka, przychodni lekarskiej i pawilonu usługowo-handlowego.

Wykonawcą nowoczesnego osiedla będzie Lubelskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Mieszkaniowego. W roku bieżącym rozpocznie ono budowę 5 bloków mieszkalnych, w których już w przyszłym roku zamieszkać pierwsi członkowie spółdzielni.

(ac)

### DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

działania, rozwinęło swoją działalność na wszystkich odcinkach życia załogi wydziałów, a funkcje obrońcy interesów pracowników poparto konkretną polityczną działalnością nadając jej przy tym charakter politycznego kierowania.

Dobrze pojęli również OOP funkcję gospodarza swojego terenu działania. Często np. zjawiskiem w pracy OOP stały się posiedzenia egzekutyw OOP z udziałem przedstawicieli kierownictwa zakładu oraz gospodarskie dyskusje inspirowane przez OOP, dotyczące wielu istotnych problemów gospodarczych. Praktyka polegająca na zapraszaniu egzekutyw OOP i przedstawicieli innych członków samorządu jest dziś zjawiskiem rzadkim, natomiast powszechnie stosuje się narady organizacyjne przez egzekutywy POP, gdzie przedstawiciele kierownictwa administracyjnego zdają sprawozdania ze swej działalności,

przyjmują uwagi i zadania OOP i samorządów wydziałowych.

Efektom tej działalności była coraz lepsza rytmika pracy, która w ubiegłym roku przyniosła w efekcie przedterminowe wykonanie zadań planu 5-letniego. Podobnym efektem jest troska OOP wydziałów motocyklowych o zrealizowanie zwiększonego planu produkcji motocykli.

ZAGADNIENIA związane z produkcją niewątpliwie dominowały w działalności OOP. Niemniej jednak sporo miejsca poświęcono również stosunkom międzyludzkim, sprawom socjalno-bytowym. Szczegółowej uwadze poddano sprawy życia wewnątrzpartyjnego, zwłaszcza w zakresie poprawy dyscypliny partyjnej, poziomu ideologiczno-moralnego i rozbudowie szeregów partii. Stąd też bierze się wzrost szeregów, który w ciągu dwóch ostatnich lat wzrósł o jedną trzecią stanu w 1963 r., a w roku ubiegłym osiągnął liczbę 1500 członków i kandydatów. Ponieważ jednak

szczególny wzrost szeregów partyjnych nastąpił w grupie pracowników umysłowych z uwagi na wzrost zatrudnienia, w tej grupie zarysowała się pewna nieprawidłowość w strukturze organizacji polegająca na zmniejszeniu się procentu upartyjnienia wśród robotników.

Dlatego też obecnie działalność nad rozbudową powinna być prowadzona pod kątem wzrostu szeregów, szczególnie wśród robotników. Duże pole do działania mają tu OOP nr 1, 6, 12, 14, 17, 20, 23, 24, 25, gdzie procent upartyjnienia w stosunku do stanu załogi jest mały.

Należy podkreślić, że główną pracę nad rozbudową należy prowadzić wśród młodzieży, gdyż jak wskazują przykłady, występuje zjawisko nie interesowania się tą przebiegającą grupą pracowników zakładu.

WSPOMNIELIŚMY poprzednio o wzroście dyscypliny wewnątrzpartyjnej. Poprawa ta dotyczy zarówno prawi-

delowości prowadzenia dokumentacji partyjnej, regularności opłacania składek, frekwencji na zebraniach.

Nie małą rolę spełniła w tym zakresie systematyczna kontrola realizacji uchwał i zadań partyjnych, biuletyn informacyjny KZ PZPR, który co kwartał omawia problemy wewnątrzpartyjne, a także partyjne orzecznictwo i umiejętnie stosowanie statutowych metod wychowawczych. Np. w ostatnich dwóch latach udzielono 6 upomnień, 4 nagany, skreślono 23 towarzyszy, wykluczono 3. Kary te dotyczą takich wykroczeń jak nieopłacalność składek członkowskich, pijactwo, kary więzienia itp. Prawdopodobnie wielu z tych towarzyszy, gdyby otoczył ich większą opieką i kontrolą, uniknąłoby kar.

Wniosek z tego jest taki, że należy w dalszym ciągu rozwijać pracę ideologiczno-wychowawczą.

## Zebranie sprawozdawczo-wyborcze Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej

W dniu 24 maja br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze PKZP. Poza wyborami nowego zarządu, do którego weszli: Mieczysław Szymański — po ukończeniu się, przewodniczącą, Antoni Smoczyński — skarbnik, Mieczysław Stelmach — sekretarz, Karol Ostrowski, Teresa Chalmonik, Aleksander Cieślak i Aleksander Plaszczyński — członkowie, zebrani podjęli uchwałę, która zobowiązuje wszystkich bez wyjątku członków do płacenia na rzecz kasy po 2 procent od miesięcznych zarobków. Podniesienie składek pozwoli na zwiększenie budżetu kasy i udzielanie wyższych niż dotychczas pożyczek.

W okresie od września ub. roku do maja br. sprawę tę próbowano załatwić poprzez zobowiązania w tym względzie samych

rad oddziałowych. Nie udało to, niestety, egzaminu. Dotychczas nie zadeklarowały 2-procentowych składek następujące rady oddziałowe: nr 27 (TTM, TKM, PR-2, RPZ), nr 28 (TK, PB), nr 31 (NE, EP, EZ, EK, EA, TBN), nr 36 (NH, HRR, HA, HZB, HZ, HGM, HAC, HAD) oraz nr 40 (ZSZ).

O tym jak bardzo potrzebne jest podwyższenie składek świadczy chociażby średnia wysokość udzielanych pożyczek na przestrzeni kilku ostatnich lat. W roku 1959 średnia ta wynosiła 1800 złotych, w 1961 — 2800, w 1963 — 3600, a w 1965/6 już ponad 4000 złotych. Cyfry te mówią same za siebie.

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym zatwierdzono bardzo istotne dla pracowników zmiany w systemie przydzielania i potrącania pożyczek. Omawiamy je na str. 4.

(eh)

## Jeśli będziesz na XXXV MTP odwiedź stoisko WNT

Wydawnictwo Naukowo-Techniczne za pośrednictwem naszej redakcji zaprasza pracowników naszego zakładu, którzy wybierają się na XXXV Międzynarodowe Targi Poznańskie do odwiedzenia stoisk wydawnictwa.

Stoisko WNT zlokalizowane będzie w pawilonie przemysłu ciężkiego na I piętrze.

Wydawnictwo prezentuje w swojej ekspozycji ostatnio wydane pozycje z dziedziny automatyki, elektroniki, energetyki, budowy i eksploatacji maszyn i urządzeń, chemii, oraz słowniki techniczne.

W stoisku będzie można uzyskać pełną informację dotyczącą tak dotychczasowej produkcji jak i pozycji wydawniczych na r. 1966 i lata dalsze. Redaktorzy wydawnictwa oczekują naszych pracowników i będą zobowiązani za ewentualne przekazanie im uwag i wniosków przedstawicieli naszego zakładu, dotyczących książek WNT, szczególnie przydatnych dla naszego zakładu.

## Podziękowania

Za troskliwą i bezinteresowną opieką w ostatnich tygodniach życia ojca i matki Józefa Kaspraka serdecznie podziękowanie dyr. dr. Gustawowi Dmoskiemu oraz wszystkim lekarzom, siostram i obsłudze szpitala w Świdniku składają

żona, córka, synowa i syn

Za pomoc moralną i materialną w związku z chorobą mojego ojca Józefa Kaspraka serdecznie podziękowanie p. Bolesław Smoleńskiewiczowi składają

syn i rodzina zmarłego

## Zakończenie roku szkoleniowego 1965/66 w Wieczorowej Szkole Aktywu

Przed dwoma tygodniami dobiegł końca kolejny rok szkoleniowy w Wieczorowej Szkole Aktywu prowadzonej przez Zarząd Zakładowy ZMS. Miniony turnus rozpoczął się w październiku ubiegłego roku. Program szkoleniowy objął zagadnienia dotyczące szkolenia podstawowego dla aktywu, problemy światopoglądowe oraz tematykę związaną z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego. Niezależnie od tego odbyło się szereg spotkań pozaprogramowych, na których omawiano inne problemy, takie jak powstanie i rola bloku państw niezaangażowanych (wykład wygłosił redaktor L. Gnot) oraz perspektywy rozwoju produkcji motocyklowej w WSK (mgr inż. R. Podolak).

Turnus ukończyło około 60 aktywistów ZMS.

Z okazji zakończenia roku szkoleniowego w klubie „Ikar” odbyło się spotkanie słuchaczy WSA i wieczorek towarzyski. Wzięli w nim również udział przedstawiciele: ZG ZMS — tow. Kasprówka, ZW ZMS — tow. Borszyska i przew. ZZ ZMS —

Szymon Arasimowicz. Obecny był również były kier. WSA — mgr B. Grabowski, który prowadził szkołę przez 5 lat.

Na spotkaniu tym najpilniejszym słuchaczom wręczono upominki w postaci książek. Podobne wyróżnienie otrzymał kier. WSA — inż. A. Gaworczyk.

(mak.)

Mgr Bogdan Grabowski

Foto: M. Wysocki



Na zdjęciu grupa wyróżnionych słuchaczy WSA, a wśród nich dłużej słuchacz, koleś: S. Zieliński i Z. Białas

foto: M. Wysocki



## Z życia szkoły przyzakładowej

Prezydium konferencji nauczycieli zawodu...



W maju tego roku odbyła się w Wytwórní wojewódzka konferencja nauczycieli zawodu zasadniczych szkół zawodowych, zorganizowana przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie przy udziale ośrodka metodycznego.

Konferencje tego typu (posiadające charakter hospitacji) odbywają się przede wszystkim w szkołach o wysokim stopniu organizacji nauczania, wszędzie tam, gdzie wypracowano już i stosuje się z powodzeniem własne formy nauczania problemowego.

Osiągnięcie celu poznawczego przez nauczanie, jego wyskalowanie i wychowanie — oto główne wytyczne zajęć szkolnych omówione na konferencji. Starano się bowiem udzielić pełnej odpowiedzi na pytanie: jakie to nawyki i jakie umiejętności mają posiadać uczniowie, przy tym na jaką postawę ucznia chcemy wpływać i oddziaływać.

Konferencja nauczycielska w ZSZ WSK, połączona ze zwiedzeniem zakładu i zapoznaniem się z organizacją stanowisk roboczych w wydziałach produkcyjnych motocykli (miejscem pracy absolwentów szkoły przyzakładowej), potwierdziła słuszność tak dogłębnego analizowania powodów, dla których stosujemy taki (problemowy), a nie inny system nauczania i doskonalimy jego formy.

Cenne dla gospodarzy wypowiedzi opiniodawcze dla uczestników konferencji wystawiły jednocześnie bardzo dobrą ocenę organizacji szkoły WSK w Świdniku i podkreśliły jej wysoki poziom nauczania.

### NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

Uroczystości i z obopólnymi korzyściami (dla uczniów i dla szkoły) zakończył coroczny konkurs na najlepszego ucznia szkoły przyzakładowej WSK w roku szkolnym 1965/66. Po dwuetapowych eliminacjach do finału konkursu przystąpiło 30 uczniów z klas pierwszych, drugich i trzecich, którzy odpowie-

## Konferencja nauczycieli zawodu obróbki mechanicznej

Zwycięzcami konkursu zostali: Stanisław Długosz (I miejsce z grupy klas pierwszych), Ryszard Darmorost (I miejsce z grupy klas drugich) i Zbigniew Godlewski (I miejsce z grupy klas trzecich). Drugie miejsce w odpowiednich grupach zajęli w kolejności: Józef Andrejas, Czesław Koziej i Edward Majchrzak, a trzecie miejsce w tej samej kolejności: Stanisław Grocheci, Ryszard Białoszewski i Zbigniew Koort. Wszyscy ci uczniowie otrzymali cenne nagrody w postaci zegarka, aparatu fotograficznego, kompletów turystycznych i innych tej samej wartości, ufundowane przez Komitet Rodzicielski szkoły, ZSZ i Radę Związkową WSK.

Przy tej okazji pragniemy dodać, że inicjatorem konkursu był właśnie żywo działający Komitet Rodzicielski szkoły przyzakładowej z jego przewodniczącym Tadeuszem Gąsowskim na czele.

Inż. Włodzimierz Lorenc



Moment wręczenia nagrody książkowej najlepszemu uczniowi

normalnego porządku nauczania dodatkowej formy zaangażowania uczniów w problematykę wiedzy zdobytej w szkole. Chodziło również o zmotywowanie do nauki, do dociekliwego (problemowego) zgłębiania wiadomości z przedmiotów zawodowych i ogólnych.

Ostatecznie zwyciężyła mobilizująca forma konkursu, a jednocześnie zajmująca uczniów problematyką nie związaną z bieżącą nauką w szkole i warsztatach szkolnych.

Nie sposób w tej krótkiej notatce przedstawić pozostałych, równie istotnych i ważnych z pedagogicznego punktu widzenia, wartości wychowawczych tej pożytecznej i godnej kontynuowania działalności ZSZ.



Na zdjęciu widzimy nauczycieli zawodu obróbki mechanicznej z całego województwa

## Wczasy i kolonie nad Jeziorem Białym

Podobnie jak w latach ubiegłych tak i w tym roku wiele rodzin pracowniczych naszego zakładu planuje wyjazd nad Jezioro Białe (koło Włodawy). Wyjazd oczywiście w celu zasłużonego wypoczynku po wielomiesięcznej pracy. Wraz z dorosłymi do Zakładowego Ośrodka Kolonijnego jedzie także młodzież szkolna (600 dzieci). W roku bieżącym przewiduje się 5 turnusów 10-dniowych wczasów namiotowych dla dorosłych (po 60 osób w turnusie) i 2 turnusy kolonijne dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Wszyscy, którzy wyjadą na wczasy czy też kolonie spodziewają się oczywiście w ośrodku możliwości jak najlepszych warunków. Z tego też powodu, aby zaspokoić zainteresowanych — przekazujemy garść ciekawostek i informacji, dotyczących przygotowań do sezonu letniego jakie poczyniono w Zakładowym Ośrodku Wczasowym i Kolonijnym nad Jeziorem Białym. Pierwszą komisją zakładową lustrującą ośrodek wyjechała nad Jezioro Białe przy końcu marca br.

Ocenia ona stan ośrodka po okresie zimowym. Zauważono wówczas sporo niedociągnięć i usterek, tak wewnątrz budynku jak i na zewnątrz całego terenu. Rozbrojone kapieliska, przetrwane w wielu miejscach ogrodzenia, konieczność tynkowania ścian i malowania od wewnątrz, roboty elektryczne i mechaniczne — oto w ogólnym zarysie punkty, które wagiście zostały do protokołu komisji, a następnie przekazane do harmonogramu robót dla brygad remontowych jak również pracownikom Wytwórní, którzy zadeklarowali prace przy ośrodku w czynnie społecznym nastąpił w pierwszej połowie kwietnia br.

Do tego momentu już od pierwszych dni kwietnia Zakładowy Ośrodek Wczasowy nad Jeziorem Białym pulsował i tętnił życiem. A ponieważ w tym czasie dopisała pogoda, w ośrodku zrobiono bardzo wiele. Teren kolo-

nijny obsadzono krzewami i drzewami, doprowadzono do stanu użyteczności drogi i alejki, wybudowano boksy opalowe i śmietniki (czyn społeczny działu inwestycji) oraz naprawiono ogrodzenie. Z remontami uporał się również pracownicy działu głównego energetyka, którzy pracowali najdłużej.

W momencie, kiedy oddajemy do druku niniejszy numer „Głosu” komisja zakładowa dokonuje odbioru ośrodka. Znajdą w nim wczasowicze dorosli i dzieci na pewno dogodne warunki do wypoczynku.

Ośrodek posiada dwie świetlice (jedna dla dorosłych, druga dla młodzieży). W obydwu znajdują się telewizory i gry towarzyskie. Magazyn wyposażony jest w dużą ilość sprzętu sportowego, w tym 12 kajaków, 1 łódź, 2 motorówki. Aby jednak przekonać się naocznie jak jest rzeczywiście nad Jeziorem Białym — trzeba konieczne wyjechać osobiście. Radzimy to uczynić. Właśnie w tym roku.

M. K.

## Śladem naszych artykułów

W 6 numerze „Głosu Świdnika” pisaliśmy o niewłaściwym załatwieniu klientki nadającej paczkę w miejscowym urzędzie pocztowym oraz o nieprzebieżnym godzinie otwierania kawiarni „Ja i Ty”.

W niedługim czasie po wydrukowaniu notatek na powyższe tematy otrzymaliśmy wyjaśnienia od dyrektora Obwodowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Lublinie oraz od dyrektora LZG Stare Miasto, z których dowiadujemy się o zwróceniu uwagi odpowiedzialnym za niedociągnięcia pracowników i o przypomnieniu im o obowiązku wyeliminowania niedociągnięć.

(c)

## Zmiany w regulaminie PKZP

Do dawnego regulaminu Kasy Zakładowo-Pożyczkowej nałożono wiele zmian. Aby wiedzieli o tych zmianach pracownicy, dziś na łamach „Głosu Świdnika” drukujemy zasadnicze punkty zmodyfikowanego regulaminu.

Dotyczą one spraw:

— podwyższenia wysokości wkładów do 2 proc. miesięcznego zarobku brutto, nowych przepisów zwalających na częściowe wycofanie wkładów i sprawy wysokości pożyczek gotówkowych ratalnych.

A oto one:

1. Członkowie PKZP, których stan wkładów przewyższa 2-miesięczny zarobek brutto mogą wycofać częściowo wkłady bez ograniczenia ich praw do korzystania ze świadczeń PKZP w następujących przypadkach:

a) w razie konieczności pokrycia wydatków na cele mieszkaniowe, jak wpłaty wkładu do spółdzielni mieszkaniowej, opłaty kaucji i koszty remontu mieszkania. Członek PKZP niezależnie od możliwości otrzymania na ten cel pożyczki, może wycofać do 50 proc. posiadanych wkładów;

b) w razie przypadku losowego jak choroba lub śmierć w rodzinie, ciężka choroba, utrata mienia — członek może wycofać wkłady do wysokości 50 proc. ich stanu. Wniosek o wypłatę części wkładów powinien być umotywowany powstaniem okoliczności uzasadniających zwrot wkładów;

2. Członkowie PKZP, których stan wkładów przewyższa 2-miesięczny zarobek brutto mogą wycofać wkłady pieniężne tej sumy na życzenie, nie częściej jednak aniżeli raz w roku.

3. Członkowie PKZP przechodzący na rentę mogą wycofać do 50 proc. stanu wkładów członkowskich, zachowując prawa pełne członkowskie.

4. Wypłata częściowego zwrotu wkładów nie może spowodować ograniczenia działalności kredytowej PKZP. W związku z tym kwota, którą zarząd PKZP może przeznaczyć na wypłatę zwrotu wkładów nie może przewyższać bieżącego przyrostu

funduszu oszczędnościowo-pożyczkowego tj. bieżących wpłat wkładów na ten fundusz.

Do zabezpieczenia realizacji tej zasady podania o częściowe wycofanie wkładów powinny być załatwiane z zachowaniem hierarchii potrzeb i pilności oraz kolejności ziężenia podań.

5. Ustala się limit na wypłatę częściowego zwrotu wkładów, niższy od ustalonego w pkt 4, zależnie od potrzeb członków i możliwości finansowych kasy do 50 proc. bieżącego przyrostu funduszu oszczędnościowo-pożyczkowego.

6. Zwrot części wkładów w gotówce może nastąpić tylko wtedy, gdy członek PKZP nie posiada żadnego zadłużenia z tytułu pożyczki.

W innym przypadku i częściowy zwrot wkładów może być dokonany tylko przez zaliczenie na rachunek zadłużenia.

7. Decyzja wpłaty częściowego zwrotu wkładów zgodnie z powyższymi zasadami powinna należeć do zarządu PKZP.

W SPRAWIE ZASAD UDZIELANIA POŻYCZEK POSTANOWIONO CO NASTĘPUJE:

1. Członek PKZP do roku stażu otrzymuje pożyczkę nie wyższą jak 1-miesięczne pobory.

Członek posiadający staż od roku do 3 lat może otrzymać pożyczkę w wysokości 2-miesięcznych poborów, powyżej 3 lat stażu pożyczka maksymalna, tj. 2-miesięczne pobory plus posiadane wkłady.

1. Maksymalny okres spłaty pożyczek udzielonych, członkom nie może przekraczać:

a) pożyczek na cele bieżące — 14 miesięcy;

— na cele mieszkaniowe — 20 miesięcy.

2. Ustala się następująca jednolita zasada wpłaty pożyczek krótkoterminowych (tzw. chwilówek):

a) wysokość pożyczki krótkoterminowej nie może przekraczać 30 proc. miesięcznego wynagrodzenia brutto członka PKZP, a łączna suma potrącenia w m-cu na rzecz PKZP z tytułu pożyczki ratnej i krótko-

terminowej nie może być wyższa niż 50 proc. wynagrodzenia netto pracownika, albo 3-krotnie w czasie spłaty danej pożyczki z tym zastrzeżeniem, że łączny okres przedpłaty spłaty jednej pożyczki nie może być dłuższy niż 3 miesiące.

Na zakończenie omawiania zmian w nowym regulaminie PKZP jeszcze kilka uwag w sprawie ponownego wstąpienia do PKZP.

1. W przypadku skreślenia z listy członków na życzenie członka i całkowitego wycofania wkładów ponowne wstąpienie do tej samej Kasy PKZP może nastąpić wg następujących zasad:

a) Zarząd PKZP może wyrazić zgodę na ponowne przyjęcie w poczet członków w PKZP pod warunkiem zastosowania jednorazowej karencji oraz wpłacenia wkładów w wysokości 30 proc. miesięcznego zarobku brutto;

b) pożyczki krótkoterminowe podlegają jednorazowej spłacie z najbliższego wynagrodzenia członka PKZP;

c) jeżeli okaże się, że wysokość wynagrodzenia należącego pracownikowi, który otrzymał pożyczkę krótkoterminową umożliwia łączne potrącenie raty pożyczki ratnej i pożyczki krótkoterminowej — pierwszeństwo spłaty posiada pożyczka krótkoterminowa.

W sprawie przedpłaty spłaty pożyczek gotówkowo-ratnych wprowadzono do regulaminu następujące przepisy:

1. W uzasadnionych przypadkach zarząd PKZP na wniosek zadłużonego członka, podpisany również na dowód zgody przez poręczycieli — może odłożyć spłatę pożyczki gotówkowej ratnej na okres 3 m-cy.

2. Prolongata spłaty może mieć miejsce jedno- lub dwurazowo.

3. Przy ponownym przyjęciu do tej samej PKZP członek będzie obowiązany wpłacić wkłosa.

4. W razie skreślenia z listy członków na życzenie członka spowodowane odejściem z pracy — wypłata wkładów może nastąpić w okresie 3 m-cy od zgłoszenia wystąpienia z kasy.



## Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych

# Pozytywna ocena świdnickich zespołów amatorskich

Przebieg zespołów dorosłych odbywał się przy pełnym kompiecie widzów  
Foto: M. Wysocki

(Rozmowa z instruktorem ZO ZZMet. mgr H. Fideckim).

Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych w pełni. Na Lubelszczyźnie odbywają się obecnie przeglądy zespołów czterech zakładowych domów kultury (WSK, FSC, KFWM, ZWSI) oraz dwóch świetlic (LFMR i ZZMet).

O ocenę przebiegu dotychczasowych przeglądów ze szczególnym uwzględnieniem zespołów zgłoszonych przez nasz dom kultury poprosił nas mgr Henryk Fidecki, instruktora kulturalno-oświatowego ZO ZZMet, który wraz z reż. operetki Bończa, dyr. Filharmonii Lewandowski i Orłowskim oceniał zespoły świdnickie.

Ogólna ocena dotychcza-



reprezentuje bardzo wysoki poziom.  
Należy do nich zespół bigbeatowy „Tramp” z waszego

marginieśle chce dodać, że dyr. Filharmonii p. LEWANDOWSKI wyraził chęć przedstawienia chóru w Lubelskiej Filharmonii.

Niespodziewanie słabo zostali ocenieni piosenkarze: Ziemowit Barczyk i Henryk Czuryło. Piosenki w ich wykonaniu zdradzały oznaki niedopracowania, a także tak szkodliwej dla piosenkarzy rutyny.

Na zakończenie chciałbym podzielić się uwagą, która dotyczy również waszych zespołów, dorosłych. Odczuwa się mianowicie brak pracy z zespołami dorosłymi. Chodzi o niedociągnięcia reżyserskie.

Organizacyjne przeglądy zostały również przygotowane na ogół dobrze, co jeszcze raz świadczy o tym, że festiwal spełnił swoją rolę dobrze.

(mak)



Gra zespół akordeonistów ZDK

Foto: M. Wysocki

sowego przebiegu przeglądów zespołów jest pozytywna. Dotychczas dokonaliśmy częściowego przeglądu zespołów KFWM i FSC oraz całkowicie zakończyliśmy przegląd zespołów waszego domu kultury. We wszystkich domach kultury stwierdziliśmy, poza nielicznymi wyjątkami, wysoki poziom artystyczny zespołów, dużą ilość artystów-amatorów, oraz różnorodność stosowanych form.

Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że w programach jakie obejrzelśmy uwidocznia się poważna treść ideowo-wychowawcza. Świadczy to o dojrzałości domów kultury jako ośrodków masowego oddziaływania, a także o zaangażowaniu wykonawców w problematykę ogólnospołeczną. Dotyczy to zwłaszcza zespołów teatralnych, między innymi dziecięcego zespołu świdnickiego domu kultury, który przedstawił ciekawy program satyryczny pt. „Jeszcze raz 1000 lat”. Szkoda, że zespoły dziecięce naszego okręgu skończyły udział w festiwalu na przeglądach środowiskowych, gdyż ich program był ciekawie przedstawiony, bez tzw. dłużyzn, mimo bardzo dużego udziału wykonawców.

Jeżeli chodzi o zespoły dorosłe, to przeglądy środowiskowe są jednocześnie eliminacjami do przeglądów okręgowych. Cieszy niewątpliwie to, że kilka zespołów z poszczególnych domów kultury

domu kultury, który dorównuje poziomem bardzo dobrym zespołom zawodowym, a od niektórych spośród nich dzięki kulturze grania utworów muzycznych jest lepszy.

Jury podobały się również piosenki w wykonaniu Ewy KASPRZYK i Barbary SPODYNIUK oraz chór męski, który mimo krótkiego czasu istnienia prezentuje się bardzo okazale, a jeżeli jego liczebność wzrosnie jeszcze o 20 dobrych głosów, to może on zdobyć nielada sławę. Na



Piosenki w wykonaniu Barbary Spodyniuk zostały pozytywnie ocenione przez jury

Foto: M. Wysocki

# Pochód młodości Dni Oświaty,

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

I tu — jak już nie raz w innych poczynaniach — zabrakło nam wytrwałości. Na dzień zakończenia tego pracowitego, ale jakże miłego okresu organizatorzy przewidzieli występ zespołu „Tramp” w sali widowiskowej domu kultury, turniej szachowy w centralnym punkcie miasta, pochód młodzieży i na zakończenie dnia wieczorek taneczny w klubie „Ikar”.

Pomnę występ „Trampów” i wieczorek taneczny, gdyż są to dla świdnickiej młodzieży niemal codzienne atrakcje. Z wielkim zaciekawieniem szłam natomiast na turniej szachowy, pierwszą tego rodzaju imprezę w Świdniku. Na dużej, namalowanej kredą na asfalcie szachownicy ustawiono, zamiast drewnianych figur, dzieci ze szkoły nr 43 w Świdniku, mające na głowach drewniane (pomysł i wykonanie: ZDK) laufry, wieże, konie i królowe. Mecz był tym ciekawszy, że i gracie nie było jacy: naczelny dyrektor WSK inż. Aleksander Smolarkiewicz i przewodniczący rady robotniczej WSK Roman Wallner.

Rozgrywki miały rozpocząć się o godzinie 17 i o tej porze szachownicy otaczał tłum mieszkańców Świdnika, składający się nie tylko z kibiców szachowych. Ludzie przyszli, gdyż taki mecz na środku ulicy, to duża atrakcja.

Mijały jednak minuty, wraz z nimi zapal oczekujących, a mecz się nie rozpoczynał. Ponieważ w tym mniej więcej czasie w telewizji wyświetlano „Bonanzę”,

część widzów zamieniła szachownicę na telewizor.

Rozgrywki zaczęły się dopiero o godz. 18, a więc z godzinnym opóźnieniem. Zwyciężył inż. Smolarkiewicz, o czym z satysfakcją donoszę, gdyż trzymaliśmy za niego kciuki.

Na zakończenie spóźnionego meczu czekał pochód młodzieży, który przechodził miał również ulicą Sławińskiego przez sam środek szachownicy, następnie ulicą Mickiewicza, aby zatrzymać się na placu przy ul. Świerczewskiego. Tu ustawiono trybunę, na którą zaproszono przedstawicieli kierownictwa miasta i Wytwórni.



Dyr. nac. inż. A. Smolarkiewicz miał podczas meczu tyłu kibiców, iż musiał ich uspokajać, tym bardziej, że każdy proponował mu inne ruchy figurami

Foto: M. Kos

## Po Dniach Oświaty, Książki i Prasy

Dni Oświaty, Książki i Prasy poza nami. Niewątpliwie dzięki bogatemu programowi obchodów, staraniem pracowników ZDK dostarczyli one sporo wrażeń, dużą porcję wiedzy o polskiej oświacie i kulturze, oraz pozwoliły na wzbogacenie doświadczeń ich organizatorów. Po raz pierwszy bowiem w historii świdnickiej kultury, Dni Oświaty, Książki i Prasy połączone z Festiwalem Kulturalnym Związków Zawodowych miały taki rozmach i tak bogaty w wydarzenia program. Dla pracowników ZDK nastał obecnie krótki okres wytchnienia, bo chociaż w czerwcu zaplanowano również wiele ciekawych imprez, godnych obejrzenia, to jednak ich organizacja i realizacja nie będzie wymagać tyle trudu i w spokojniejszej przeprowadzone będzie atmosferze. Za dwa tygodnie rozpocznie się już pełny sezon urlopowy. Częstotliwość imprez kulturalno-oświatowych poważnie zmaleje, a zasadnicza działalność naszej placówki kulturalnej zostanie skierowana na właściwe przygotowanie się do następnego sezonu kulturalnego, który rozpocznie się w jesień.

CZEKA więc pracowników ZDK ogrom pracy twórczej i organizatorskiej, a jeśli ziąć pod uwagę trzymiesięczną nieobecność kierownika, któremu w tym roku znów powierzono funkcję kier. ośrodka wczasowego w Darłowie (a szkoda, że nie wyciągnięto właściwych wniosków z podobnej decyzji podjętej w roku ubiegłym) oraz urlopy innych pracowników, bo takie na pewno będą, można mieć poważne obawy, czy to przygotowanie przebiegać będzie właściwie.

Oczywiście trudno uprzedzić fakty, zwłaszcza że zastępującego kierownika JADWIGA WARPAS zapewniła, że wszystko będzie dobrze, a pozostali działacze są tego samego zdania, nie mniej jednak, jeśli te zdrowe ambicje nie zostaną poparte wytworzeniem właściwej atmosfery pracy, wzajemnym zrozumieniem i współpracą, umietyjnym

podjęciem rozsądnych decyzji i wreszcie solidną i ofiarną pracą wszystkich bez wyjątku pracowników domu kultury, to może wytworzyć się taka sytuacja, która przygotowania do następnego sezonu nie tylko utrudni, ale w pewnym sensie wpłynie na obniżenie wartości programu.

DZIELĘ się tymi obawami nie bez powodu. Przez miesiąc czasu, właśnie w tych gorących dniach obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy przyglądałem się pracy personelu ZDK bezpośrednio w domu kultury. Dzięki temu poznałem atmosferę pracy, którą tworzyła przede wszystkim troska o jak najlepszy poziom organizacyjny im-

prez. Trzeba również dodać, że ocenił w niej kierownik ZDK Jerzy Czyżewski. Może zbyt drobne, niekiedy traktowanie spraw błażych, spowodowane tą troską, było przyczyną dość poważnych niedociągnięć jak np. brak mikrofonów na imprezie zorganizowanej w Dniu Matki, w związku z czym ze spiewu dzieci, w dalszych rzędach na widowni nie można było nie zrozumieć, nie mniej jednak możemy odnotować zjawisko bardzo pozytywne. Oto widza zaczyna się traktować wreszcie poważnie, począwszy od zaproszenia, aż do chwili opuszczenia sali widowiskowej po imprezie.

Takie traktowanie widza, przy jednoczesnej dużej uwadze, by program prezentowany pracy poszczególnie zespoły był dobry pod względem treści i wykonania, wymaga dużego wysiłku i dyscypliny od wszystkich pracowników. I taka dyscyplina była utrzymywana, mimo iż w

# Kłopoty z twórcą

cia, która przygotowania do następnego sezonu nie tylko utrudni, ale w pewnym sensie wpłynie na obniżenie wartości programu.

DZIELĘ się tymi obawami nie bez powodu. Przez miesiąc czasu, właśnie w tych gorących dniach obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy przyglądałem się pracy personelu ZDK bezpośrednio w domu kultury. Dzięki temu poznałem atmosferę pracy, którą tworzyła przede wszystkim troska o jak najlepszy poziom organizacyjny im-

dyskusjach nad wytworzeniem właściwej atmosfery pracy, jakie często toczą się między pracownikami domu kultury, starano się określić dyscyplinę tego rodzaju, przed tym administracyjnym i niezrozumieniem atmosfery odpowiedzialnej dla twórczego charakteru pracy, przy czym największymi zwolennikami wprowadzenia tego rodzaju atmosfery są ci pracownicy, których twórczy charakter pracy jest bardzo wątpliwy. Żadna zresztą „twórcza atmosfera” nie usprawiedliwi braku dyscypliny, spychania pracy jeden na drugiego, braku samodzielności przy podejmowaniu nawet drobnych decyzji, brak doświadczenia, czy odpowiedniej wiedzy.



# zakończył tegoroczne Książki i Prasy

Pochód nie był imponujący. Po dodatnim wrażeniu odniesionym podczas uroczystości rozpoczynających Dni Oświaty, Książki i Prasy spodziewałam się zobaczyć kolorowy i rozśpiewany korowód dzieci i młodzieży. Tymczasem największą atrakcją były doskonale zrobione karykatury opatrzone komentarzami, popularnych ludzi naszego miasta. Dzieci natomiast przebrane były niezbyt pomysłowo, gdzieś tam zdarzały się tylko ciekawe stroje: szedł kosmonauta, Greczynka, Japonka i Cyganki. Dumnie kroczyli ryce-



Reprezentant załogi WSK tow. Roman Wallner, mimo trudnej sytuacji, gdyż już na początku gry stracił sporo figur, do końca jednak nie dawał za wygraną

Foto: M. Kos

rze, krakowiacy, harcerze i młodzieżowa służba ruchu.

Zabrakło w pochodzie młodzieży. Zabrakło sportowców, ZMS-owców. Pochód wcale nie potwierdził, że Świdnik jest miastem młodzieży. Podobno udziału w pochodzie odmówili członkowie zespołów „Amore” i „Tramp”. Czyżby kilka sukcesów odniesionych poza granicami Świdnika przewróciło w głowie tym młodym chłopcom?

Zakładowy Dom Kultury, poza najmłodszymi członkami zespołu „Bajka”, reprezentowała tylko niewielka grupka około 30 starszych dzieci. Na skutek chyba niechęci do ZDK (bo jak inaczej można to wytłumaczyć?), nauczyciele nie wyrazili zgody na to, by ich wychowankowie reprezentowali w pochodzie dom kultury. Warto tu, zupełnie nie na marginesie dodać, iż wśród instruktorów Domu Kultury są przecież również dyplomowani nauczyciele. Tak więc przeróżne stroje specjalnie przygotowane na pochód wisiały smutno w garderobie, gdy tymczasem dzieci szły w „cywilnych” ubrankach.

Ktoś powinien wstąpić za to...

Po przybyciu na plac, przed trybuną, przedstawiciele młodzieży oddali „miłośnicwie” panującemu burmistrzowi! Janowi Tarajce klucze od miasta, które na kilkanaście dni objęli w posiadanie, a w zamian odebrali słowa uznania za godne sprawowanie młodzieżowych rządów.

(c)

## Ludzie dobrej roboty

W naszej rubryce „Ludzie dobrej roboty” przedstawiamy dziś sylwetkę działacza związkowego. Adama Stypińskiego. Zatrudniony w WSK od 1 sierpnia 1992 roku obchodził wraz z wieloma innymi pracownikami 15-lecie pracy w Wytwórni. Przybył do zakładu po ukończeniu Liceum Mechanicznego w Chełmie na stanowisko konstruktora. Z biegiem lat został starszym konstruktorem, a od roku 1964 kierownikiem sekcji.

Poza codziennym warsztatem pracy w zakładzie i specjalistyczną w zawodzie interesował go obszar film. Jako członek Dyskusyjnego Klubu Filmowego uczęszczał systematycznie od początku istnienia klubu na projekcje filmowe i dyskusje. Interesował się tyż kamerą filmową i pracą kabiny projekcyjnej. Ten energiczny i przedsiębiorczy człowiek objął w roku 1963 funkcję kierownika kina „Lot” w Świdniku.

\*\*\*

Pod jego kierownictwem dokonano wielu zmian i posunięć w strukturze organizacyjnej kina, a także w polityce repertuarowej.

Na ekran kina „Lot” weszły najbardziej wartościowe pozycje filmów obozu państw socjalistycznych, jak również obozu kapitalistycznego. Bardzo często były to pozycje przedpremierowe, stosowane przede wszystkim do gustu i potrzeb środowiska. I tak między innymi cieszące się dużym wręczaniem filmy o tematyce II wojny światowej, o ruchu partyzanckim, przemianach społecznych i radzieckiej i filmów tych wymienić należy choć tylko takie jak: „Ogniomistrz Kaleś”, „Za-

mach”, „Orzeł”, „Skapiani w ogniu”, „Ballada o żołnierzu”, „Bitwa stalingradzka”. W roku bieżącym kino z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego zorganizowało wzorem dawnych lat „Mały Festiwal Filmów Polskich”. Powrócono także po raz pierwszy do kina „Popiół i diament”, „Domek z kart” i „Krzyżacy”. Ten ostatni film w kilka miesięcy po jego wyprodukowaniu i rozpowszechnieniu w kraju wyświetlany był w Świdniku i kilkakrotnie powtarzany, w sumie przez 15 dni, bijąc rekord frekwencji. Na inne superfilmy — „Faraon” i „Popiół” — organizowano w kinie wzor-

## Tow. A. Stypiński

rową przedpremię zbiorowych biletów.

Osobny rozdział pracy kina prowadzonego dowodził ręką kierownika Adama Stypińskiego, to bezpośrednie kontaktowanie z widzami z reżyserem i aktorem, tzn. odbieranie filmu. W okresie festiwalu filmu radzieckiego kinomani miasta Świdnika spotkali się z reżyserem Talankinem, twórcą filmu „Ewakuacja”, jak również z radzieckimi aktorami filmowymi. A w ogóle festiwalom filmowym poświęconym twórczości radzieckiej kinematografii nadaje kierownik kina „Lot” specjalną oprawę i reklamę, która budzi duże uznanie i podziw.

Osobny rozdział pracy w dziedzinie krzewienia oświaty filmo-

wej, tow. Adama Stypińskiego, to współpraca z Tow. „To, że Klub Filmowy w Świdniku uzyskał w tym roku pochwałę z Ministerstwa Kultury i Oświaty oraz dyplom uznania ze strony Dyskusyjnej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych w Warszawie, to również zasługa obok gonia, w próbowanych działaczy i tow. Stypińskiego. W klubie test o wiele tylko skarbinkami, lecz, tak, że fachowym doradcą i opiekunem Rady Klubu. Dzięki Klubowi Dyskusyjnemu skupiającemu obecnie ponad 70 procent młodzieży, młodzi entuzjaści filmów przygodowych mają możliwość oglądać raz po raz barwnie szerokokadrowe westerny.

Oczywiście nie tylko i wyłącznie tego rodzaju filmy. Jak wynika z powyższych przykładów dobór repertuaru kina, programowanie przystosowane jest do wieku widzów i ich zainteresowań. Dzieci mają swoje poranki, a młodzież seanse popołudniowe o godz. 14 w każdą niedzielę.

I mimo tego, że Świdnik pokrywa gęsta sieć anten telewizyjnych, pod kinem w dni codzienne, niedziele i święta nie trudno zauważyć długie kolejki widzów. Zapotrzebowanie na film jest u nas bardzo duże, a roczny plan finansowy kina wykonywany jest w 100 procentach. Świadczy to dobrze o przebiegu organizacji i działalności kierownika i jego personelu. On sam nie opuszczał dotąd chyba żadnego zjazdu, narady czy też konferencji w sprawach filmów, organizowanych w Lublinie czy Warszawie. Współpracuje ściśle z Zarządem Okręgowym Kina, Centralą Wynajmu Filmów, Archiwum Filmowym, Zakładowym Domem Kultury i Klubem Języczków w Świdniku. A rezultaty tej pracy są dziś jak najbardziej udane i owocne.

(K-K)

## ZDK zaprasza na ciekawe imprezy

Czerwiec poprzedzający okres wakacyjny jest ostatnim miesiącem odwołanej działalności kulturalno-rozrywkowej Zakładowego Domu Kultury. Warto więc odnotować kilkanaście pozycji z programu ZDK, na które w drugiej połowie miesiąca kierownictwo zaprasza szczególnie młodzież.

15 czerwca w klubie „Ikar” spotkają się posiadacze magnetofonów, aby podczas towarzyskiej pogawędki wymienić między sobą taśmy z ciekawymi nagraniami i posłuchać muzyki.

18 czerwca również w klubie „Ikar” planuje się zorganizowanie zjazdu z udziałem na temat sportowe. Pytania opracowane przez red. Mieczysława Kruka pozwolą zorientować się co Świdnicka młodzież wie o sporcie i sportowcach Świdnika.

W dniach 18, 19 i 25 klub zaprasza na dancingi, zaś w dniu 30 na fajt młodzieżowy.

W ramach kulturalnej wymiany gościć będziemy 19 czerwca kabaret „Oselek” z Domu Kultury w Tarnowie (Azoty), a 29 czerwca zespoły „Amore” i „Tramp” wyjadą z imprezą rozrywkową do Bilgoraja.

12 czerwca komisja kobieca zorganizuje tradycyjny wtorek kobiecy. Przewidziana jest jak zwykle prelekcja i wieczorek taneczny.

Klub „Ikar” zaprasza ponadto na wieczór z grającą szafą (ZVL), wieczorek gier i zabaw towarzyskich (ZVL) oraz w dniu 24 czerwca na teatr telewizji.

I tu chcielibyśmy przekazać miłośnikom teatru propozycję dyskusji nad oglądanym programem. W niedzielę jest tak dużo telewizorów, że do klubu przychodzi tylko niewielka garstka miłośników teatru. W szerepym gronie dyskusje zawsze łatwiej się udają. Radzimy spróbować.

Niemal pod koniec miesiąca, bo już 26 czerwca w sali widowiskowej odbędzie się impreza na zakończenie roku szkolnego pt. „Witamy wakacje” z udziałem zespołu „Tramp”. ZDK zaprasza na nią młodzież ze Świdnickich szkół. Również z myślą o młodzieży zorganizowane zostanie wieczór w dniu 28 czerwca. Przewiduje się wygłoszenie prelekcji z TWP na temat: jak i gdzie spędzić urlop oraz wyświetlenie filmu fabularnego.

Ponieważ w czasie wakacji zespół „Amore” wyjeżdża na koncert do Michałowa i „Tramp” do Zakopanego, w dniu 18 czerwca odbędzie się (tym razem zamknięty) przegląd

repertuaru obu zespołów w celu ustalenia programu na czas wyjazdu.

I to już wszystko na czerwiec. Program bogaty i urozmaicony. Zapraszamy, przypominamy o kulturalnym zachowaniu i życzymy dobrej zabawy.

(ac)



Od 1 czerwca pracą Domu Kultury pod nieobecność kierownika J. Czyszyńskiego kieruje Jadwiga Warpas, która niedawno rozpoczęła pracę w ZDK, a już wykazała się dużą znajomością pracy KO.

Foto: M. Kos

O CZYWIŚCIE nie wszystkie te ujemne cechy można przypisać pracownikom ZDK, ale też w wielu przypadkach ujawniły się one w praktyce w czasie wspomnianych obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy. Przykładem tego może być zakończenie tych obchodów, które w porównaniu do otwarcia wypadło bardzo skromnie. Zresztą, jak pisał w artykule, ZDK był prawie niewidoczny. Nieliczna grupka dzieci, demonstracyjnie jakby nie wyjdzie na pochód młodzieży, w tym również zespoły „Tramp” i „Amore”, które jak mi wiadomo przygotowane były do pochodu (mowa o strąkających, typowych dla zakładu strojów), oto kilka jakże wymownych faktów.

Trzeba jednak dodać, że winę za mało widoczny udział w pochodzie zespołów ZDK ponoszą również kierownictwo szkół, które mając po kilkuset uczniów nie zwolniły dzieci, biorących udział w zajęciach domu kultu-

zostaje faktem i wnioski wyciągnąć trzeba.

O PROCU tego pracę personelu ZDK osłabiają poważne wewnętrzne konflikty. Starałem się dotrzeć do źródła i udało mi się to tylko częściowo, gdyż szereg przyczyn jak np. wtrącanie się w życie prywatne, niczym nie uzasadniona złośliwość jednego w stosunku do drugich wyjadają mi się bezpodstawnie, no i bardzo dziwne, bo przecież mamy do czynienia z ludźmi dorosłymi.

Natomiast niewątpliwą przyczyną konfliktów, zdenerwowania i dość częstej dezorganizacji jest zbyt szczupły w stosunku do wymagań i zadań ilość personelu. W tej sytuacji na barki niektórych pracowników spada-

nerwowości i chaosu organizacyjnego, jaki dość często jeszcze się zdarza. Tak np. było podczas przeglądu zespołów dorosłych w ramach Festiwalu Kulturalnego Zw. Zaw., kiedy to podczas trwania imprezy wpuszczono do holi dużą ilość młodzieży, a ta dobijając się do sali widowiskowej przeskoczyła w normalnym przebiegu przeglądu. Bywa również tak, że „odbijanie piłeczki” przez jednych i nadmiar obowiązków u drugich jest przyczyną powstawania niczym nieuzasadnionych problemów.

Takim np. „wielkim” problemem jest zaopatrzenie klubu „Ikar” w popielniczki, podczas kiedy pracuje w nim kierownik oraz bufetowa. W efekcie „ksiądz pana wini, pan księdza”, a bywalcy klubu korzystają z własnych popielniczek wykonanych z papieru.

Na podstawie tych faktów można wysunąć jeden wniosek: należy jak najszybciej uzupełnić skład personelu ZDK oraz opracować podział kompetencji i obowiązków, według których pracownicy ZDK byłby oceniani i mieliby możliwość wykonywania pracy odpowiadającej ich angażowaniu.

POZOSTAJE jeszcze zwrócić uwagę na problem niezwykle wagi, a mianowicie na funkcję ZDK jako placówki masowego oddziaływania ideologiczno-wychowawczego. Najaktualniejsze zadania w tym względzie zostały nakreślone w Uchwale XIII Plenum KC PZR. CIĄG DALSZY NA STRONIE 7

## czą atmosferą

ry. Spodziewaliśmy się większego rozmachu i więcej atrakcji, tym bardziej, że wymagała tego dobre znana pracownikom ZDK specyficzna sytuacja, którą z uwagi na brak miejsca nie będę wyjaśniał.

No cóż, można by to nie bardzo udane, również z innych względów organizacyjnych, zakończenie Dni Oświaty, Książki i Prasy usprawiedliwić tym, że przecież po raz pierwszy obchodzono je tak uroczysto, że brak doświadczenia itp., ale fakt po-

ją dodatkowe obowiązki, które uniemożliwiają im wykonywanie nie pracy zgodnej z angażem. I tak np. z-ca kierownika d/s administracyjnych spełnia często funkcję porządkowego, instruktor artystyczny zajmuje się pisaniem i rozprawianiem zaproszeń, a kierownik domu kultury zmienia światła oświetlające scenę w czasie występów.

Ta paradoksalna sytuacja, połączona z brakiem odpowiedzialności za sprawną przebieg imprezy u niektórych pracowników, jest również przyczyną zbędnej

## Kino „Lot” i RDKF w II połowie czerwca

15-17.VI „Uroczą gospodyni”, prod. USA (dowz. od lat 14).

18-19.VI „Wysirzał”, prod. polsk. (dowz. od lat 14).

20-21.VI „Zaścienie”, prod. wl. (dowz. od lat 18).

22-24.VI Upadek Cesarstwa Rzymskiego”, prod. USA (dowz. od lat 12).

25-26.VI „Dzieci cyrku”, prod. austr. (dowz. od lat 12).

27-28.VI „Jeden dzień szczę-

ścia”, prod. radz. (dowz. od lat 16).

29-30.VI „Cztery dni Neapolu”, prod. wl. (dowz. od lat 16).

## W Dyskusyjnym Klubie Filmowym

27.VI „Ostatni zachód słońca”, prod. USA.

29.VI „Nikt nie mówi do widzenia”, prod. kanad.



# Obrady sesji MRN

◆ Z życia miasta ◆ Z życia miasta

30 osób oglądało w dniu 28 maja

w sklepie

## Surowo ukarać

O D dawna już w Świdnic-  
kim handlu występuje  
problem sprzedaży pokat-  
nej, określanej delikatnym  
zwrotem „sprzedaż spod lady”.  
Określenie to jest tak popularne  
i tak głęboko tkwi w przekonaniach  
mieszkańców miasta jako  
istniejący fakt, że nawet szereg  
form wyjścia naprzeciw klientom,  
stosowanych w naszym handlu,  
znika w jego cieniu.

Sprawa „sprzedaży spod lady”  
była tematem wielu dyskusji,  
artykułów w naszej gazecie, a  
nawet satyry w postaci karykatury  
dyrektora MHD, zaczęły się  
„A mnie kupicie... lady”, jak-  
kolwiek z innymi niesioną w po-  
choźni, na zakończenie Dni  
Oświaty, Książki i Prasy.

**PROBLEM** jest więc przed-  
miotem ogólnego zaintereso-  
wania, a mimo to istnieje  
do lat — mało — urasta do  
olbrzymich rozmiarów sięgają-  
cych początków publicznego  
skandalu. Wyomownym tego przy-  
kładem jest scenka, która roze-  
grała się w sklepie nr 42, ogła-  
dana przez około 30 osób, sto-  
ją-  
cych w kolejce i czekających na  
otwarcie sklepu (w tym również  
przez autora artykułu). Jakże  
wielkie było oburzenie tych lu-  
dzi, kiedy przez witryny patrze-  
li jak ekspedientki tuż po wyj-  
ściu dyrektora MHD, zaczęły  
ściągać wedlinę z haków, ważyły  
w małych ilościach i wynosiły do  
zaplecza. Na pierwszy rzut oka  
sprawa nie wyglądała na coś  
złego, bo przecież ekspedientki  
mają prawo kupić w sklepie dla  
siebie wedlinę. To jest nie bu-  
dząca sprzeciwu rzeczywistość.  
Ale w tym wypadku chodziło o  
odkładanie wedliny właśnie w  
celu sprzedaży „spod lady”, bo  
komu potrzeba jest kilka kilo-  
gramów wedliny i to rozwiąza-  
nej na kilkanaście paczek. Rzecz  
jasna, odkładano wedlinę dla  
znajomych, koleżanek z pracy  
itp., zresztą również na oczach  
ludzi wedlinę sprzedano w za-  
pleczu jednej z ekspedientek z  
innego sklepu, która wypuszczo-  
no drzwiami frontowymi, a wy-  
puszczono z drugiej strony, od  
zaplecza.

**A**LE nie tylko na tym po-  
legało oburzenie ludzi, że  
kpieno z nich, bo taki po-  
smak miała ta scena. Zwiększyło  
go również to, że do wzięcia  
wedliny i wynoszenia go do za-  
plecza wyznaczono uczennicę,  
która w sklepie jest na prakty-  
ce. Jej starsze, doświadczone ko-  
leżanki nie stać było na tyle od-  
wagi, by pokazać się oburzonym  
ludziom. Co myśleli oni o przy-

Wszystkim, którzy oddali ostat-  
nią przysługę mojemu mężowi  
Zbigniewowi Prandoci, szczególnie  
dyrektorki Wytwórni Sprzętu  
komunikacyjnego, Radzie Zakła-  
dowej oraz Aerokładowi Robot-  
niczemu w Świdniku składa, ser-  
decznie podziękowanie

ZONA I SYNOWIE

(g. b.)

adrem przychodni i nie tylko  
przychodni, bo jak wiadomo lu-  
dzie lubią narzekać i robią to  
chętnie.

Postaram się zatem na pod-  
stawie własnych obserwacji i  
sprawdzonych faktów wykazać,  
że jakże często ci, którzy pio-  
czą, sami wykazują brak kul-  
tury i beztrochę lekceważenie  
personelu przychodni.

W holu, na widocznym miej-  
scu, naprzeciw rejestracji, a więc  
tam, gdzie pacjenci stoją chwilę  
i zwykle rozglądają się wokół,  
wisi regulamin przychodni. Czy-  
tamy w nim między innymi, że  
dentysta przyjmuje w kolejności  
numerów, że pacjenci po-  
winni mieć aktualne książeczki  
ubezpieczeniowe i znać numery  
swoich kartotek, mieć czyste  
ubrania, nie palić papierosów na

## Drużba siro

lecz 50 pacjentów, a chirurg pra-  
cujący na półetacie przyjmuje  
zamiast 20 — równo dwa razy  
tyle. Liczby te zostały wyciągnię-  
te z dzienników lekarzy.

Przez przychodnię przewija się  
dziennie przeciętnie 350 osób,  
które nie przychodzą tu prze-  
cież na przyjacielskie pogawędki.  
Trzeba je zarejestrować, zba-  
dać, zrobić zabieg czy prze-  
świetlić. Czy załatwienie tylu  
pacjentów dziennie może spo-  
wodować zmęczenie, nie tak  
znów liczny personel?

Pacjenci bardzo często nie  
znają numerów swoich kartotek,  
a są tacy, którzy jeśli nawet  
znają, to złośliwie zmuszają pra-

## Grzeczność i czy

teren przychodni, nie niszczyć  
sprzętu i urządzeń, nie zanie-  
czyszczać lokalu.

Jak się do tego stosują? Czy  
regulamin uzgodniony z samo-  
rządem robotniczym, a zawiera-  
jący minimum wymagań od pa-  
cjentów, jest przez nich hono-  
rowany?

Największe i najczęstsze spie-  
cia obserwuje się w rejestracji,  
w pokoju zabiegowym i u den-  
tysty. Pracownicy, obojętnie na  
którą pracują zmianie, a rów-  
nież ci, którzy pracują wyłączo-  
nie na pierwszej, a mogą wejść  
do Wytwórni po południu, przy-  
chodzą do stomatologa wyłącznie  
rano. W godzinach późniejszych  
przychodni świeci pustkami. Z  
tego powodu stomatolog przyjmuje  
do południa zamiast obno-  
wujących 20 osób — prze-  
ciętnie 35. Z tego samego powo-  
du lekarze ogólni badają nie 20,

cownie rejestracji do szukania  
słowa: „A od czego pani tu  
siedzi?”

Najczęściej zachowują się tak  
młodzi pracownicy i sportowcy.  
Tym ostatnim wciąż się wydaje,  
że są na boisku.

Nad okienkiem rejestracji wi-  
si kartka informująca, że od 1  
do 5 każdego miesiąca jest zwol-  
nionej z urlopu jedna lekarka z  
urlopu na sporządzanie sprawo-  
zdań, które jest pracochłonne.  
Reakcja pacjentów na tę infor-  
mację: „Takimi świstkami może  
pani ubliżać wykłed?”

Gabinet zabiegowy przyjmuje  
pacjentów od godziny 7 do 10.  
Nie jest to czas ustalony przez  
kierownictwo przychodni od tak  
sobie, dla własnego widzimisie.  
W gabinecie, po zabiegach, ordy-  
nuje chirurg. Musi mieć do swej  
pracy przygotowane strzykawki  
i wszystkie inne instrumenty

W gabinecie stomatologicznym

Foto: T. Głowacz

Tematem niniejszego artykułu  
będą pacjenci zakładowej przy-  
chodni lekarskiej. Zastrzegam od  
razu: w tym co napiszę nie za-  
mierzam dowiedzieć, że wszyscy  
pracownicy WSK, to gbury i  
niechluj, ani też, że służba  
zdrowia Przemysłowej Przy-  
chodni Przyzakładowej, to cho-  
ćby z uwagi na biel fartuchów,  
anioły chodzące po ziemi.

Lekarski, średni i administra-  
cyjny personel przychodni, to w  
przeważającej większości kobie-  
ty różniące się od innych głów-  
nie tym, że spełniają zaszczyt-  
ny obowiązek służenia pomocą  
chorym, którzy jak wiadomo są  
niecierpliwymi, „najważniejszymi”  
i jakże często, najdelikatniej mó-  
wiąc niegrzecznymi. Kobiety w bi-  
łych fartuchach tak jak wszyst-  
kie inne mają więc prawo do  
złego samopoczucia, zmęczenia i  
rozdrażnienia nawet podczas wy-  
konywania swoich zawodowych  
czynności, tym bardziej, jeśli sta-  
ny te wywołane są konkretnymi  
przyczynami i to właśnie w  
czasie pracy.

Często słyszałam zarzuty pod

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Inne tematy składające się na  
porządek dzienny, dotyczyły dzia-  
łalności Miejskiego Komitetu  
Czynów Społecznych i działalno-  
ści Urzędu Stanu Cywilnego. Na-  
leży jeszcze wymienić sprawę  
meldunków i ewidencji ludności,  
którą m. in. uczestnicy sesji po-  
święcili swą uwagę.

Najbardziej ożywiła dyskusję  
wywołał temat o doniosłym zna-  
czeniu, obszernie omówiony na  
wstępie przez komendanta poste-  
runku MO w Świdniku. Nie trud-  
no się domyślić, że chodzi tu o  
sprawę porządku i bezpieczeństwa  
publicznego. Komendant  
MARIAN KOŁSUT zapoznał ze-  
branych ze statystyką różnego  
rodzaju przestępstw i wykro-  
czeń mieszkanców, szczególnie  
na terenie naszego miasta. Jak  
się okazało przeważają przestę-  
p-

stwa młodzieży w wieku od 13  
do 21 lat. Rozważania na ten te-  
mat sprowadzały się do jednego  
zagadnienia: braku właściwej  
postawy wychowawczej społe-  
czeństwa Świdnika, które w nie-  
zwycię bierny sposób przypatru-  
je się popełnianiu przez mło-  
dzież złych czynów, a przy tym  
wykazuje dużo tolerancji. Wiele  
młodocianych przestępców to  
„półcioty”, których rodzice ży-  
ją wprawdzie i pracują, ale nie  
spełniają roli wychowawczej.  
Natiomiast jakże często czas na-  
leżny dzieciom spędzają przy  
kieszkach, co nie przynosi po-  
żądanych rezultatów.

Długo można by przytaczać  
wypowiedzi na ten ważny te-  
mat, który wszyscy doskonale  
znamy, bo przecież spotykamy  
się z nim na codzień. W dyskusji  
pady wnioski pod adresem komi-  
sji oświaty MRN, która winna  
zająć się zorganizowaniem spe-  
cjalnej grupy ludzi, badającej  
warunki socjalne młodzieży i  
analizować wynikające z nich  
problemy wychowawcze.

Pod nazwą przestępczości kry-  
ją się ponadto wypadki pilja-  
stwa i kradzieży osób w wieku  
dorosłym, które bez żadnych  
skrupułów dają zły przykład  
młodzieży. Jednym z elementów  
sprzyjających rozwojowi chuli-  
ganstwa są niewątpliwie, ciemne  
ulice miasta. Sprawa ta zostanie  
w ciągu najbliższych tygodni  
„regulowana, co zostało zatwier-  
dzone przez radnych.

Do sprawowania czynnej opie-  
ki nad młodzieżą winny intensy-  
wniej włączyć się wszystkie  
organizacje polityczno - społe-  
czne i społeczeństwo miasta. Na-  
wiązując do tego, warto również  
wspomnieć o biernej roli dozor-  
ców blokowych, którzy winni być  
poddani weryfikacji i otrzyma-  
ć dogodne warunki mieszkaniowe,  
które sprzyjałyby prawidłowe-  
mu wypełnianiu powierzonych  
im obowiązków.

Jeśli chodzi o ocenę pracy  
przedsiębiorstw, to najczęściej  
uwag padło pod adresem Zakła-  
dów Chemicznych na Francisz-  
kowie. Dyskultanci z całą sta-  
nowczością stwierdzili uchybie-  
nia w różnych przepisach. Tak  
np. poinformowano o stwierdzo-  
nym balagowaniu w dokumentacji  
realizacyjnej, braku gańcie i  
dostępu do hydrantów. Nie  
mniej istotną jest sprawa zanie-  
czyszczania powietrza przez wy-  
cłagi kominowe, które utrudnia-  
ją warunki bytowania głównie  
mieszkańcom Franciszkowa, jak  
również Świdnika.

Nie najlepszą opinię pod wzglę-  
dem przestrzegania przepisów  
p.oż. uzyskała piekarnia nr 15  
LZPP, nie konserwująca sprzętu  
p.oż. W czasie kontroli stwier-  
dzono również zły stan porząd-  
ków w kioskach MHD, co winno  
ulec radykalnej zmianie.

Zgłosa odrębnym tematem była  
sprawa zatwierdzenia nazwy no-  
wego osiedla spółdzielni miesz-  
kaniowej. Wybrano dla niego

## Witaj Epidemio!

Zaczęło się, jak pięć lat temu.  
Najpierw kilka, a wkrótce kilo-  
kanaście i kilkadziesiąt zacho-  
rowań na biegunkę w mieście i  
to w zakładzie.

Stuba zdrowia zareagowała  
natychmiast. Badania lekarskie  
i laboratoryjne, wywiady i do-  
chozowania oraz sprawną akcją  
Wojewódzkiej i Miejskiej Sta-  
cji Sanitarnej szybko wyjasniły  
sprawę.

Revelacja nie było.

Przyczyną większości zachoro-  
wań była... woda. Tak samo  
zresztą było pięć lat temu. Świd-  
nik zawsze miał mało wody i  
nigdy nie było wody dobrej. Sto-  
sowano wprawdzie chlorowanie  
w zbiornikach i to w studniach,  
ale praktycznie biorąc WODA  
DO PICIA NADAJE SIĘ TYL-  
KO PO PRZEGOTOWANIU.

W związku z rozbudową mia-  
sta i zwiększonym zapotrzebo-  
waniem na wodę wybudowano  
nową hydrofornię. Ale wystar-  
czył tylko próbną jej rozruch i  
związane z nim zmiany w za-  
stłanowi poddać sieć, aby natych-  
miast pojawiły się zachorowa-  
nia.

Zarządzenia sanitarne, popar-  
te wysiłkiem służby zdrowia i  
współpracą mieszkańców opano-  
wały na razie sytuację. I co da-  
lej?

Kilka lat temu na łamach  
„Głosu Świdnika” dziękowaliśmy  
Epidemii, mając nadzieję, że  
dzięki niej Świdnik będzie za-  
opatrzonej na dobrą wodę. Obec-  
nie wdzierająca Epidemia deli-  
katnie nam tę sprawę przypomina.

Bądźmy mądrzy, zabezpieczmy  
się na przyszłość, bo nie zawsze  
bywa do trzech razy sztuka.

Nie dopuśćmy do następnego  
spotkania z maszczącą się i za-  
gniewaną Epidemią.

Demar

## Pomyślnie wiadomości dla rodziców pierwszoklasistów

Sytuacja na odcinku usług aparatu rtg, który przez okres kilku miesięcy  
postaćwał nieczynny z powodu zucia się części zamiennych, została na-  
reszcie wyjaśniona. Początkowo usterek nie wydawały się zbyt trudne do  
usunięcia i wszczęto starania zmierzające do zastąpienia nieprzydatnych  
części nowymi. Prawdziwe kłopoty zaczęły się wtedy, gdy osoby zabiegają-  
ce o zakup owych części zorientowały się, że w naszym kraju jest to nie-  
możliwe. Natychmiast po tym kierownik miejskiej przychodni lekarskiej  
w Świdniku poczynił odpowiednie starania w kierunku zamówienia potrze-  
bnych części zamiennych w Czechosłowacji. Także tam o obietnicę były po-  
ciężające, ale ich realizacja nie zadowalała.

Kierownik miejskiej przychodni lekarskiej miał w związku z tym po-  
ważne kłopoty, chodziło bowiem o to, aby umożliwić prześwietlenia rtg  
przedszkolaków wybierających się do pierwszej klasy. Jak wiadomo w myśl  
odpowiednich przepisów wyda, oświaty dziecko nie może być zapisane do  
szkoły bez okazania zaświadczenia o prześwietleniu płuć.

Wprawdzie Szpital Rejonowy w Świdniku jest w posiadaniu sprawnego  
aparatu rtg, jednak aparat ten umiejscowiony jest w zamkniętym oddziale  
położniczym, gdzie osoby z zewnątrz nie mają wypożyczyć przenośny aparat  
rtg w ośmiu dniach miało udzielić się jednak wypożyczyć przenośny aparat  
rtg z Wojewódzkiej Przychodni Przeciwnarodowej. Aparat ten będzie służył  
wszystkim potrzebującym do chwili naprawy aparatu uszkodzonego.

A zatem nie ma powodu do smutnienia. Dzieci szczeną naukę w szkole  
bez kłopotów.

(g. b.)





## ◆ Z życia miasta ◆ Z życia miasta

### skandaliczną scenę

nr 42

## winnych!

szłości świdnickiego handlu, patrząc na praktykantkę, zdobywającą tego rodzaju doświadczenie zawodowe nie trudno odgadnąć, ale jeszcze trudniej zrozumieć dziwną reakcję niektórych widzów tej sceny. Byli oburzeni, ale jednocześnie zdobyli się na słowa usprawiedliwienia. „to już tak musi być”, „każdy kombinuje jak może”. Czyż to nie mówi o tym, że zbyt długo trwa walka z tego rodzaju formami sprzedaży? Czy bezradność dyrekcji MHD i tolerancja władz miejskich, które problem znają bardzo dobrze nie jest przyczyną zubożenia ludzi na otaczające ich i im przynoszące szkód zło? No cóż, problem ten jest dyskusyjny, ale nie podlega dyskusji fakt istnienia sprzedaży pokatnej i jej skandalicznych wprost rozmiarów. Bo jeżeli dziś na oczach trzydziestu ludzi tego rodzaju handel się uprawia, to co będzie za rok lub dwa?

MOŻNA by zakończyć artykuł zdaniem – oczekujemy od dyrekcji wyjaśnień. Ale wyjaśnień na ten temat otrzymaliśmy już kilka. Dochodzimy do wniosku, że na pisanie wyjaśnień polega walka dyrekcji ze sprzedawcą „spod lady” i dlatego nie oczekujemy wyjaśnień, lecz surowego ukarania winnych i zastosowania radykalnych środków w walce z ogólnospołecznym złem zakorzenionym przecież w handlu państwowym.

(mak)

## Brudno wokół garaży

Oblicze naszego miasta z każdym dniem staje się piękniejsze. Zdanie to podzielają na pewno wszyscy mieszkańcy Świdnika, którzy co dzień mają okazję oglądać nowe zieleńce, bloki mieszkalne i inne nowe inwestycje. Ponadto wiele uznania w naszych oczach zyskują uporządkowane trawniki i obojętne bloków mieszkalnych. Jednakże istnieją jeszcze drobne niedopatrzenia, które niestety należy zapisać na przeciwne konto.

Przy ul. Mickiewicza stoją mury starego garażu. Teren należący do nich jest porządnie ogrodzony siatką i na pewno wyglądałby przyzwoicie, gdyby nie drobiazg w postaci śmieci, które rozciągają się wzdłuż linii ogrodzenia, od wewnętrznej strony. Uwagę tę kierujemy pod adresem szanownego posiadacza czesnych kółek, z wielką pedanterią pucujących swoje samochody, ale zapominających przy tym o sadbanu o teren, który użytkują.

(g.b.)

## Jaskiniowe rysunki

Zawracaj bardzo ciekawym się podczas oddawania do użytku nowych bloków mieszkalnych. Radość nasza jest zupełnie uzasadniona. Dlaczego jednak tak krótko pamiętamy o poszanowaniu powierzonych nam poczucia estetyki i dobrej woli, aby uchronić czyste ściany bloków padające ofiarą wandalów, od ich jaskiniowych rysunków. Chodzi nam o tak zewnętrzny wygląd wielu, nie tak dawno oddanych do użytku bloków.

Co na to rodzice młodych rysowników i komety blokowej? Tymczasem proponujemy zainteresować dzieci rysunkami wyłącznie ołówkiem na papierze lub kredą na chodniku. I jeszcze jedno, gdyby komitety blokowe przynajmniej raz na pewien czas spojrzeli okiem gospodarza na podopieczne bloki, sytuacja uległaby szybkiej poprawie.

(g.b.)



Miejski Handel Detaliczny posiada również kółko ZMS, składające się z dwunastu dziewcząt. Wykazują one dużą aktywność w pracy społecznej. Na zdjęciu: grupa aktywistek ZMS, która brała udział w szkoleniu WSA.

Foto: M. Wysocki

## Dlaczego bez zabezpieczenia?

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Świdniku zamierza w ramach kapitalnych remontów na kilku blokach mieszkalnych zamienić dachówki-karpiówki, która uległa zniszczeniu na nową, zakładkową.

Przy ul. Słowackiego i Świerczewskiego przystąpiono już do zrywania starego pokrycia dachów. Zapomniano jednak o elementarnych przepisach bezpieczeństwa. Do zabezpieczenia przed spadającymi z góry płytkami użyto dwóch desek i kilka metalowych prętów położonych bezpośrednio na ziemi. Nie stanowi to przeszkody, która kałaby okrzyk niebezpieczeństwa. Blok przy ul. Słowackiego stoi w pobliżu szkoły, a

przy ul. Świerczewskiego tuż obok przedszkola. Poza dorosłymi przechodniami biegają wokół gromady dzieci.

W MZBM poinformowano nas, że następnie przeprowadzi się remonty w blokach 26 i 27 przy ul. H. Sawickiej. Mamy nadzieję, że przedsiębiorstwo nie będzie czekać na pierwszą rozbitą głowę i przed przystąpieniem do pracy należyście zabezpieczy plac, na który spada zrywana dachówka.

(ac)



Oto jeden z budynków, na którym wymieniana dachówka. Wokół bloku nie widać odpowiedniego zabezpieczenia.

Foto: M. Wysocki

## na medalu

używane przedtem w gabinecie zabiegów. Instrumenty muszą być w dniu używania, a nie w przededniu wymyte i ziołone, co najmniej 20 minut gotowane i co najmniej przez 20 minut naswietlane kwarcówką. Czym dłużej i solidniej pielęgniarki to robią, tym lepiej dla pacjentów. Uklucie nie dość należyście wysterylizowaną igłą może spowodować zakaźną chorobę.

A co na to pracownicy WSK? Głośno trzaskają drzwiami, jeśli przyjdą poza godzinami przyjęć i strzykawki są akurat pod kwarcówką, wychodzą ze słowami: „Niech pania krew zaleje” lub „weźmie jasna cholera”.

W dni poniedziałkowe i poświę-

organizacji, mimo dobrej woli pielęgniarek, szczyptenia odbywają się w żółtym tempie. Ale niechby tylko (co natchmiast odpuścił w niemalowane drzewo) wybuchła epidemia – wtedy winni byłiby lekarze.

„Bo od czego oni tu właściwie są? Prosty chłop by pomógł, a taka lekarka nie”. Autentyczne słowa pracownika, który oczekiwał rzymskiego skutku oleju rycynowego w 10 minut po spożyciu.

Są również tacy pacjenci, którzy uważają, że kolejni są nie dla nich. Na delikatne przypomnienie, że przecież wszyscy stoją, odpowiadają: „Ja nie jestem wszyscy, ja jestem”. Nazwiska znane redakcji.

Tak samo zachowują się niektóre sekretarki przychodzące

ne. Lokal sprzątają dwie sprzątaczkę, które nie nadążają z usuwaniem czarnych plam ze sprzętów.

Pacjenci wtykają do muszli w ubikacjach całe rolki papieru toaletowego i szkło z rozbitych butelek. Ściany pokrywają nieprzystojnymi napisami.

Prześcieradła na leżankach w gabinetach lekarskich i białe fartuchy personelu muszą według norm wystarczyć na tydzień. Brudne są niekiedy już po kilku godzinach.

„Niepokoi jeszcze jedno zjawisko, a mianowicie: pacjenci nie odbierają wyników analiz. Naliczyłam 93 karteczki, wśród których były wyniki nawet z czerwca ubiegłego roku. Pó co pracownicy wobec tego w ogóle robią badania? Powodują marnowanie odczynników, pieniędzy i czasu. Przynajmniej analizy kosztują niemało.

I jeszcze jedno. Niech czytelnicy sami nazwą tych, którzy wykrecą dla zabawy wśród śmiechów i dowcipów numer telefonu 333 i powodują fałszywe alarmy. Dla dyżurnej pielęgniarki taki dzwonek, to duże zdenerwowanie. Nie muszą chyba o tym przekonywać.

Tak właśnie wyglądała ta druga strona medalu. Czy lekarze i pielęgniarki mają takich pacjentów mogą być zmezczeni i zdenerwowani? Niech sobie czytelnicy sami na to pytanie odpowiadają.

Wydać się ponadto, że kierownictwo przychodzi wspólnie z Radą Zakładową powinno czym prędzej podjąć środki zaradcze. W wielu przypadkach nie zaszkodziłoby nawet wyraźne zakazy i kary administracyjne. Chodzą głównie o to, by poza nagłymi wypadkami lekarze nie mieli obowiązku przyjmować pracowników brudnych, a i tych również, którzy wobec oczywistej swojej winy strasza na dodatek skargą w Komitecie Zakładowym Partii. Bo i tacy też się zdarzają.

Aleja Chwałczyk

## Po Dniach Oświaty, Książki i Prasy

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 5

Wynikają one również z potrzeb naszego środowiska składającego się w większości z ludzi młodych.

Ogólnie rzecz biorąc Zakładowy Dom Kultury rolę ośrodka oddziaływania ideologicznego spełnia. W jego programie działania można bowiem spotkać szereg pozycji takich jak: spotkania z działaczami polityczno-gospodarczymi, dziennikarzami, literatami, odczyty i prelekcje TWP, a nawet dobrze pomyślane imprezy estradowe, takie jak ciekawy program satyryczny pt. „Jeszcze raz 1000 lat” w wykonaniu dzieci. Mimo jednak niewątpliwych osiągnięć w tej dziedzinie działalności kulturalno-oświatowej, są również i poważne braki. „Biała plama” w tym zakresie jest klub „Ikar”, którego działalność zamyka się w zbyt szczupłych (w stosunku do możliwości) ramach pracy rozrywkowej.

A przecież tu jest miejsce na właściwą pracę ideologiczno-wychowawczą, gdzie można stosować szereg atrakcyjnych form jak np. klubowe dyskusje na aktualne tematy polityczne, gospodarcze i kulturalne itp. Klub powinien być nie tylko organizatorem, ale i przedłużeniem prelekcji, czy odczytu nie mówiącej już o dobrej planowej działalności w ogóle. Sprawa ta powinna leżeć zarówno w zawodowych zainteresowaniach kierownika klubu, jak też społecznej rady klubu, która jak najszybciej powinna być zorganizowana.

NO COŻ? Można by przytoczyć kilka mniejszych uwag krytycznych, a także dać wiele przykładów dużej osiągnięć. Byłoby to jednak i tak niepełna ocena, bo takiej mogą dokonać jedynie widzowie – ci bezpośredni odbiorcy programów ZDK.

Być może kierownictwo Domu Kultury pokusi się w przyszłości na sondażowe opiały społecznej o swoje pracy.

Intencją autora było natomiast podzielenie się własnymi refleksjami, jako obserwatora postronnego, po to, by spowodować w gronie pracowników ZDK dyskusję. Jeżeli refleksje te dyskusję spowodują i rozwiną, to nawet wtedy, gdy spostrzeżenia autora byłyby nie pełne, cel artykułu byłby spełniony. I na to właśnie liczymy.

Marian Kos.

## Kto odpowiada za ciemności w Świdniku?

Ciemności zalegające od wielu lat ulice Świdnika najpierw napawały mieszkańców miasta niepokojem, potem nadzieją, że skoro latarnie tak długo nie świecą, to tylko patrzeć jak któregoś wieczora zaleją blaskiem chodniki i jezdnie. Potem słyszeliśmy głosy rozpacz, niechęci i złośliwości pod adresem MRN w Świdniku. Pod adresem chyba właściwym, bo ktoś inny jak nie ojciec miasta mogą i powinni zmusić przedsiębiorstwa zajmujące się instalacją i konserwacją ulicznego oświetlenia do spełniania swoich podstawowych obowiązków.

W międzyczasie ten i ów nie zawsze po pijanemu rozbil sobie głowę, dziesiątki mieszkańców miasta połamało szpilko- we obcas, wiele osób na ostatnie seanse do kina boi się wręcz chodzić, jako że podobno nie jeszcze nie wszyscy posiadacze spadzryń i kastetów złożyli je na posterunku MO.

Do niebitych faktów nale-

żą również liczne głosy mieszkańców na różnych zebraniach i konferencjach, podczas ostatniej kampanii przedwyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych, późniejsze wnioski i postulaty radnych, artykuły na łamach naszej gazety, a wszystkie proszące, nawołujące i apelujące o położenie kresu ciemnościom w Świdniku.

Wszystkie apele pozostały jak dotąd bez pożądanego skutku. Wynika z tego, że nie ma w mieście urzędu i osób, które mogłyby rozwiązać ten problem, zakrawający na kłpy i mieszkańców. Wobec tego zwracamy się z pytaniem do PPRN w Lublinie: czy Świdnik nie zasługuje na dobre oświetlenie, czy też ludzie przyznający się przez swe niedbalstwo do ciemności trwających w mieście już od wielu lat i odpowiedzialni za nie, zasłużyli na piastowanie swoich stanowisk?

(Al. Chw.)

## stość cena uśmiechu

teczne pacjenci nie tylko śpią, ale nawet chrapia w poczekalni przychodni. Poniedziałek, wtorek i środa każdego tygodnia, to plaga zaburzeń żołądkowych i wątrobowych kolek po przejeździe i przepiciu.

Pracownicy w takie dni przynoszą zaświadczenia ze wsteczną datą, pisaną odręcznie przez obcych lekarzy i proszą o wystawienie na jego podstawie formalnych zwolnień lekarskich. Jest to oczywiście niemożliwe. Każdy lekarz, jeśli rzeczywiście ma przed sobą chorego pacjenta może zamiast karteczki wystawić formalne zwolnienie.

Przychodnia ma wiele kłopotów z obowiązkowymi szczepieniami przeciwko durowi brzusz-nemu i tężcowi. Mimo zarządzeń znanych kierownictwu wydziałów i załóżde, mimo doskonałego ustawienia sprawy przez dział

w imieniu swoich cierpiących szefów.

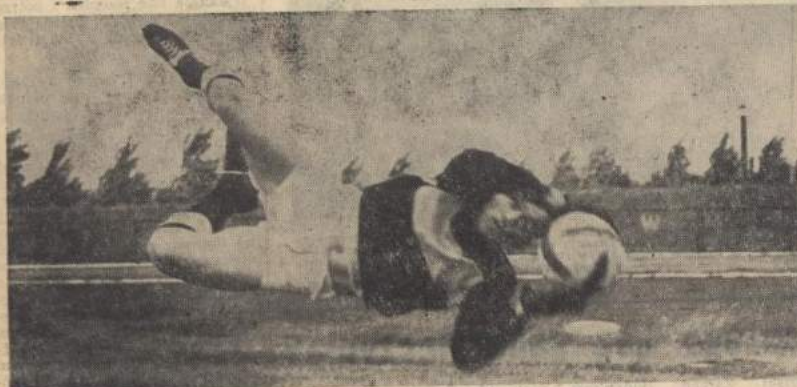
Oj, nieładnie! Czas robotnika pracującego na akord jest cenniejszy, a mimo to musi również cierpliwie czekać.

Jeśli można uogólnić, to robotnicy przysparzają przychodni mniej kłopotów administracyjnych, ale za to przychodzą tu bardzo brudni. Czy wizytówka fizycznego pracownika muszą być brudne ręce, ociekające smarem kombinony (dlaczego kierownicy wydziałów podpisują przepustki do lekarza pozwalając na wychodzenie w roboczych ubraniach?), wprost śmierdzące z brudu nogi, które doprowadzają do rozpaczliwej obrzydzenia chirurga i asystującą pielęgniarkę.

Już w trzy miesiące po remoncie przychodni ściany, klamki, drzwi i krzesła były brud-



## Piłkarze walczą o II ligę

Wielki sukces  
świdnickiego sportu

Nowy wielki sukces zanotowano w kronikach świdnickiego sportu. W roku 1966 piłkarze Avii zdobyli po raz pierwszy mistrzostwo okręgu i uzyskali tym samym prawo udziału w rozgrywkach o wejście do II ligi. Autorami tego wielkiego sukcesu była klubowa kadra piłkarska uczestnicząca w rozgrywkach ligi okręgowej roku 1965/66 z reguły w następującym składzie:

Marian Guz, Jerzy Ziemiński, Marian Meksula, Jerzy Paczkowski, Ewald Herman, Aleksander Bachur, Jerzy Rejdych, Andrzej Oryszko, Eugeniusz Pawlikowski, Ryszard Kleszcz, Tadeusz Kleszczyński, Zbigniew Jozypow, Marian Kosztrzewa, Eugeniusz Bondarenko, Marian Kosiński, Ryszard Andrzejczak. Trenował i prowadził od sukcesu do sukcesu drużynę przez II rundę rozgrywek nowy trener klubu Hubert Skolik. (W pierwszej rundzie zaś trenerzy: Wojtyła, Kozłowski i Wolewicz).

Kierownictwo zespołu spoczywało w rękach kol. kol. Aleksandra Ratajczaka, Józefa Madeja i inż. Aleksandra Drzewieckiego.

Rozgrywki  
piłkarskie

W połowie czerwca br. rozpoczęcie się doroczna spartakiada WSK organizowana jako co roku przez Zarząd Główny TKKF „Świt”.

Na zieloną murawę boiska wyjadą uprawiać różne dyscypliny sportowe sportowcy-amatorzy naszego zakładu — robotnicy, pracownicy umysłowi, inżynierowie i technicy.

Najbardziej atrakcyjne będą niewątpliwie rozgrywki piłkarskie. Tytułu mistrza zakładu broni w tym roku drużyna kontroli technicznej. O tytuł ten ubiegać się będzie 14 drużyn wydziałowych.

Rozgrywki systemem każdy z każdym odbędą się w dwu grupach, w których rozstawiono dwie najsilniejsze drużyny: kontrolę i W-02.

Do grupy I zaliczono następujące zespoły: NKT, W-20, W-34, W-06, W-01, W-30 i W-22.

Do grupy II: W-02, W-31, W-56, W-36, W-54, BT, MA, TMT.

Piłkarzom-amatorom życzymy przed startem jak najlepszych wyników i spotkań na jak najlepszym poziomie.

MK.

Dla sprawy rozwoju i postępu sekcji piłki nożnej nie żalowali pracy i wysiłku sekcji klubu tow. Rajmund Józwiński, inż. Jan Foruń i Karol Szczotka. W sumie bardzo pracowity, nie bez sukcesów i wyników ostatni szczególnie rok pracy w sekcji przyniósł spodziewane rezultaty, ku ogólnemu zadowoleniu załogi i najwyższych instancji zakładu. Piłkarze Avii mistrzami okręgu!

## Przypomnijmy fakty.

Mimo „bezkrońlewa” w kadze trenerskiej po niepowodzeniach w Krasniku (przegrana Avii 2:0) piłkarze nasi nie stracili animuszu w pierwszej rundzie rozgrywek i pokonali niespodziewanie Lubliniankę na jej własnym boisku na Wianawie 2:1. W pierwszej fazie rozgrywek rewelacyjną formą w zespole błyszczał „król strzelców” ligi — Ryszard Kleszcz. Największe cyfrowo zwycięstwa odnieśli piłkarze nad Unią (Hrubieszów) 7:0 i Ruchem (Izbična) 9:0. Mimo tego jesienią ubiegłego roku liderem tabeli był długo Hetman (Zamość).

Dramatyczny mecz w Świdniku, którego całe życie wspominać będą piłkarze obu drużyn i kibice, chyba także (2 bramki strzelone w 3 minutach), przesądziło o losach ambitnej drużyny zamojskiej. Po porażce w Świdniku potknęli się oni w Krasniku i Avia wyszła na prowadzenie, zdobywając tytuł mistrza jesieni. Jedyną porażkę ponieśli jesienią nasi piłkarze z Ładą, z tą samą Ładą, która napędziła im dla odmiany również wielkiego strachu w II rundzie rozgrywek, prowadząc w 12 min. po przerwie 2:0.

Wiosną 1966 r. przyniosła radykalne zmiany. W klubie rozpoczął pracę nowy trener — Hubert Skolik. Legitymuje się długoletnim stażem trenerskim wśród wielu śląskich zespołów, a jego system treningu tzn. „gra z pierwszej piłki” przyjęła się na dobre i z pożytkiem w zespole. Krocząc w imponującym stylu od zwycięstwa do zwycięstwa piłkarze Avii potknęli się jedynie w Zamościu przegrywając z niesłuchanie ambitnie walczącą w tym dniu jedenastką Hetmana tylko 1:0.

Pozostałe mecze Avia rozstrzygnęła na swoją korzyść i zdobyła zasłużenie tytuł mistrzowski.

Z tego też powodu składamy jej dziś w imieniu całej załogi naszej najlepsze gratulacje.

Zdobyć tytułu mistrzowskiego przez naszych piłkarzy spowodowało, że jako reprezentant okręgu lubelskiego w piłce no-

Bramkarz Avii w efektywnej parady. W czasie rozgrywek ligowych takie krytyczne sytuacje, a jednocześnie umożliwiające wykasowanie się umiejętnościom zdarzają się często.

Foto: Z. Piasecki

nej walczą oni o awans do II ligi. Zaszczep to na pewno wielki, lecz odpowiedzialność chyba jeszcze większa.

W stawce takich dobranych partnerów jak: Lotnik Wrocław, Włókniarz Pabianice, Stal Stalowa Wola, Wyzwolenie Chorzów — młody zespół piłkarzy świdnickich nie stoi na pewno na straconej pozycji. Stać go przy ambicji i woli walki na nawiązanie równorzędnej gry z renomowanymi przeciwnikami.

Twierdzenie powyższe opieramy, choćby tylko na wspomnieniach z lat ubiegłych, kiedy to młoda, ambitna jedenastka ze Świdnika prowadzona przez trenera Ryszarda Drożdżewicza stała się rewelacją pucharu Polski pokonując II-ligowe zespoły: poznańską Olimpię i giliwickiego Piasta, oraz ulegając, a będąc na pewno w tym dniu zespołem lepszym, Miedziowi „ryczom wiośni”, I-ligowemu ŁKS. Podobnie jak wtedy, tak i dziś mieliśmy i mamy dobry zespół i oddanego mu trenera.

A to już jest połowa sukcesu. A zatem spokojnie, drodzy kibice, bez zbędnego pośpiechu, dajmy nieco ochłonąć i odpocząć naszym piłkarzom.

Ten tylko nie wygrywa, kto w ogóle nie gra — mówi stare, mądre powiedzonko. Inna rzecz, że jedni grają ze szczerścią, a innych to szczęście omija. W każdym razie jak dotąd, jeszcze nie straconego. Przeciwnie, wszystko do zyskania. A spróbować sił zawsze można.

(M. K.)

A oto terminarz spotkań Avii o wejście do II ligi:

19.VI — Włókniarz Łódź — Avia

22.VI — Avia — Wyzwolenie (Chorzów)

26.VI — Avia — Lotnik (Wrocław)

3.VII — Stal (Stalowa Wola) — Avia

(K)

## Avia — Górnik Jaworzno 1:3

Nie powiodło się naszym piłkarzom w pierwszym meczu o wejście do II ligi. Uchodząc za faworyta spotkanie przegrali oni nieoczekiwanie z wicemistrzem ligi krakowskiej 1:3. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Banasik (3) i Skrzyński (1). Honorową bramkę dla Avii, z rzutu karnego zdobył Kleszczyński. Najlepszym piłkarzem Avii w tym meczu był Ciupa.

K.

AVIA SPORT  
I  
TURYSTYKA

## Lekkoatleci Avii zwyciężyli

Rozegrany w dniach 4 i 5 czerwca br. na stadionie FKS Avii, przy pięknej słonecznej pogodzie trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy drużynami WKS Lublinianki, LZS TMR (Lublin) i Avii zakończył się pięknym zwycięstwem naszych lekkoatletów.

W punktacji drużynowej lekkoatletyczna drużyna Avii zdobyła 25.822 punktów, WSK Lublinianka — 23.781, LZS TMR (Lublin) — 17.207.

Z ciekawszych wyników naszych lekkoatletów należy wymienić:

## Kobiety:

Dysk — I miejsce Elżbieta Słonec — 36 m 88 cm.

100 m — I miejsce Wiesława Zak — 14,2 sek.

Sztafeta 4x100 m w składzie: Krzywek, Dąbrowska, Bartyna, Majdan — I miejsce, 57,2 sek.

## Mężczyźni:

100 m — I miejsce Leszek Kuśmirek — 11,4 sek.

200 m — I miejsce Leszek Kuśmirek — 24,0 sek.

200 m przez płotki I miejsce Wiktor Bogudziński — 27,8 sek.

1500 m z przeszkodami — I miejsce Krzysztof Stańczyk — 4 min. 52,8 sek.

Konkurencje techniczne:

Skok w zwyz — I miejsce Stanisław Stachyra.

Dysk — I miejsce Stanisław Stachyra — 34,5 m.

Kula — Kazimierz Jasiński — I miejsce 11,09 m.

Miot — I miejsce Stanisław Stachyra — 52,20 m.

Oszczep — Tadeusz Zabieły — 48,49 m.

W wyniku dwudniowych zawodów 4 naszych lekkoatletów: Czajka, Stachyra, Elżbieta Słonec i Kuśmirek wyjeżdżają w dniach 2 i 3 lipca na mistrzostwa CRZZ do Zielonej Góry.

Ciekawostki  
sportowe

Ostatni swój mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej rozegrali piłkarze Avii w Poniatowej z miejscową Stalą i wygrali 3:1.

W drużynie naszej wystąpił po raz pierwszy na pozycji lewego łącznika były gracz I-ligowej Legii (W-wa), a następnie II-ligowej Lublinianki — CIUPA.

Według opinii trenera HUBERTA SKOLIKA wypadł on zadowalająco. W meczu tym nie grał dla odmiany RYSZARD KLESZCZ, najpierw dołączył do zespołu, którego klub skarał kilkunastominutową dyskwalifikacją za nieubodowną uwagę trenera i zespołu.

Kierownictwo TKKF ustaliło kadre zawodników w piłce siatkowej młodzieżowej, która rozpoczyna treningi przed spotkaniami w spartakiadzie na szczeblu wojewódzkim.

W skład kadry weszli następujący zawodnicy: WOJCIECH MICHAŁEK, RYSZARD WOJCIR, WŁADYSŁAW KNICHAL, JAN KIERZULIS, JANUSZ CZECZKO, WIKTOR GUTOWSKI, ALEKSANDER GRABOWSKI, MAHIAN SMOLINSKI, TADEUSZ NIEDZIELSKI i JAN WYRWISZ.

W przywidywaną drużynę piłki siatkowej TKKF „Świt” ma realne szanse zdobycia i miejsca na spartakiadzie wojewódzkiej. Stanowi ona silny i wyrównany zespół.

Flakowcy Avii (kilkunastuosobowa kadra) trenują zapamiętane na krytej pływalni w Ostrowcu, przygotowując się intensywnie do sezonu.

W ostatnich zawodach kontrolnych najlepsze wyniki uzyskały kobiety — ELŻBIETA BRENDLER i KAZIMIERA WYSOCKA.

Rezerwy Avii w piłce nożnej prowadzą zdecydowanie w rozgrywkach piłkarskich A klasy. II drużyna zapewnia już sobie definitywnie tytuł mistrza grupy. W nadchodzącym sezonie zespół grał będzie w lidze okręgowej, pod nieobecność mistrza okręgu, który walczy o II ligę.

## GŁOS ŚWIDNIKA

Organ Samorządu Robotniczego WSK — Świdnik

Redaguje zespół w składzie: Aleksandra Chwałczyk, Mieczysław Kruk, Marian Koe (red. nac. i techn.), Włodzimierz Lorenc (na red. nac.), Z. Piasecki i E. Wesołowski.

Adres redakcji: Świdnik, kLublin, ulica Projektowna 1, tel. 344 (dla centrali miejskiej).

Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN, Lublin, ul. Unicka 4. Zam. 2068 7.00.00 1500 L-3